

II. Przegląd piśmiennictwa

A. Dział prawniczy

1. Prawo karne, proces karny i inne nauki kryminologiczne.

M o g i l n i c k i Aleksander Dr., Prezes Sądu Najwyższego.
Dziecko i przestępstwo. Wydanie drugie uzupełnione.
Warszawa. Arct. 1925, str. 426.

Książka cenna jako taka ze względu na dokładność i wielostronność opracowania, a nadto cenna ze względu na wybór problemu, któremu jest poświęcona. Gdy mówi się o zwalczaniu przestępczości, nie można wyobrazić sobie ogólnej liczby przestępców jako szarego tłumu o podobnej (lub zbliżonej) indywidualności jednostek. Trzeba w tym tłumie wyróżnić poszczególne kategorie i dostosować metody zwalczania przestępczości do natury tej lub innej kategorii. Statystyka wykazuje, że kategoriami niebezpiecznymi ilościowo i jakościowo są przestępcy młodociani oraz przestępcy dorośli recydywiści, których musimy uznać za niepoprawnych, łącząc w tem określeniu diagnozę z prognozą. Natomiast trzecią kategorię (mniej niebezpieczną) tworzą przestępcy okolicznościowi, których na drogę przestępstwa popchnęła czy to nadarzona sposobność, połączona z tak silną pokusą, że przeciwiimpulsy etyczne okazały się za słabe, albo których popchnęły konflikty życiowe, które (nieraz dopiero po dłuższej walce i szarpaniu się wewnętrznem) wytrąciły jednostkę z równowagi. Jeżeli nie możemy wykluczyć recydywy u przestępcy z nadarzonej sposobności, bo pozostaje nadal psychologiczne podłoże przestępstwa, mianowicie odchylenie od normalnej linii etycznej w kierunku impulsu przestępnego i słabość woli, to możemy prawie z matematyczną pewnością wykluczyć recydywę u przestępcy z konfliktu życiowego, bo taki konflikt już się nie powtórzy (np. przy dokonanych przestępstwach przeciw życiu współmałżonka na tle nieporozumień życia rodzinnego). Taki przestępca jest już zupełnie złamany faktem przestępstwa i tem, co go poprzedziło, i oddaje się z reguły do rozporządzenia władzy zaraz po popełnieniu przestępstwa. Nato-

miast przestępcą niepoprawny działa na zimno, a po czynie podejmuje walkę z władzami karnymi: ukrywa się, zaciera ślady, a w razie ujęcia walczy do ostatka, powołuje się na alibi i zawsze ma na ustach zapewnienie niewinności. To nie człowiek nieszczęśliwy, jakim jest najczęściej przestępca z konfliktu życiowego, ale wróg społeczny. A gdzie jest wylęgarnia przestępców niepoprawnych? W zaniedbanej młodzieży, w dzieciach ulicy, w przestępcach młodocianych. Dlatego zwalczając przestępczość młodocianych, podcina się dopływ materiału ludzkiego do armii przestępców niepoprawnych.

Temu problemowi poświęcił prof. Mogilnicki swe dzieło. Po ogólnych uwagach o przestępczości i o psychologii dziecka przedstawia współczesne opinie co do metody i środków zwalczania przestępczości młodocianych, omawia wyniki kongresów międzynarodowych, poczem przedstawia wyczerpująco stan prawny we wszystkich państwach cywilizowanych. „Widoki na przyszłość” zamykają dzieło. Przestępczość młodocianych jest ropiejącą raną społeczną, — książka Prof. Mogilnickiego jest w tej kwestji zarysem higieny i terapii społecznej.

Mowy sądowe. I. Prok. Kazimierz Rudnicki, adw. Marian Niedzielski, adw. Eugeniusz Smiarowski, adw. Jan Nowodworski, adw. Mieczysław Ettinger, adw. Stanisław Szurlej, adw. Franciszek Paschalski, adw. Kazimierz Sterling, adw. Tadeusz Wróblewski, podprok. Józef Wasserberger, adw. Jerzy Berland, adw. Mieczysław Jarosz. Zebrał i opracował Dr. Szymon Gelernter. Przedmową opatrzył Cezary Ponikowski. Warszawa. Hoesick. 1925. str. 215.

Mowy dotyczą następujących spraw: Sprawy Władysława Niwińskiego o zabójstwo Wiceprezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Władysława Olewińskiego. — Sprawy Antoniego Aleksandrowicza i innych o rozstrzelanie Jana Runiewicza. — Sprawy Dionizego Smoleńskiego o zabójstwo Bohdana Gablera. — Sprawy Witolda Zawadzkiego, Prezesa Zarządu Banku Centralnego. — Sprawy Ajzyka Kurza o otrucie Jana Lachmirowicza. — Sprawy o krakowskie rozruchy w dn. 6. listopada 1923. — Sprawy Ałamana Machny. — Sprawy Jakuba Klotza o dezercję. — Sprawy Pawła Łatyszenki o zabójstwo Metropolity Jerzego. — Sprawy Piotra Rokossowskiego i Edmunda Wesołowskiego o zabójstwo żon.

Obok mów w pełnej osnowie zawiera niniejszy zbiór przedstawienie stanu faktycznego oraz treść orzeczeń sądowych.

Neymark Edward. Zarys etiologii kryminalnej. Wykłady w Centralnej Szkole dla Urzędników administracji więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa. Zakłady Graficzne Pracown. Druk. 1925. str. 46.

Jest to zwięzła i bardzo treściwa informacja o przyczynach przestępczości. W ostatnim rozdziale nawiązuje autor do ustawodawstwa obowiązującego i projektowanego.

Dąbrowski Marcei. Z za krat i bram więziennych. DIALOGI z życia więźniów. Z przedmową Prof. Wacława Makowskiego. Warszawa. Nakładem Związku Zawód. Pracowników Więziennych. 1924. str. 214.

Autor obserwuje bezpośrednio życie więźniów w codziennym zetknięciu się z nim i dobrze uczynił, że wyniki długoletnich, bezpośrednich spostrzeżeń zebrał w niniejszej książce. Jest tu wiele materiału do snuć wniosków o psychologii więźnia. Mały słownik na ostatnich kartach książki pozwala zrozumieć „dIALOGI” także osobom nie znającym gwary przestępców. Należy wyrazić życzenie, skierowane do Związku Pracowników Więziennych, aby niniejsza praca była zapoczątkowaniem całej serii podobnych wydawnictw. Nauka i projekty ustaw żądają „wyroków karnych nieoznaczonych”, a bezwzględny warunek ich zastosowalności jest indywidualizowanie przestępców w toku kary przez personel więzienny.

Locard Edmond, Docteur en Médecine, Licencié en Droit, Directeur du Laboratoire de police technique de Lyon. Policiers de roman et policiers de laboratoire. Paris. Payot. 1924, str. 277.

Dzieło naukowe mimo formy literackiego feljetonu. W pierwszej części autor (znany z szeregu prac naukowych, z których wymieniam jako najważniejsze: „Manuel de technique policière”. Paris. Payot. 1923, oraz „L'Enquête criminelle et les méthodes scientifiques”. Paris. Flammarion. 1920) zajmuje się szczególnie wypadkami kryminalistyki (techniki śledczej), stworzonymi przez literaturę. Zaczyna od „Zadig” Voltaire'a i „Forestiers” Dumasa ojca, potem zwraca

się do dzieł Edgara Poe i Emila Gaboriau, a najwięcej uwagi poświęca ogólnie znanemu cyklowi utworów Conan Doyle'a o sukcesach Sherlocka Holmesa. Charakteryzuje metody śledcze, przedstawione przez powyższych autorów, wykazuje ich strony dodatnie (wykryte intuicją autora przed stworzeniem techniki śledczej jako osobnej umiejętności) oraz ujemne (wynikłe z braku wykształcenia przyrodniczego). To przeszłość w literaturze. Teraźniejszość w laboratorium i w praktyce jest przedmiotem drugiej części, w której autor omawia kolejno ślady daktyloskopiczne, inne ślady materialne i znaczenie opinii znawców co do pisma. Z rozdziału dotyczącego śladów daktyloskopijnych najwięcej interesujące są ustępy, w których autor przedstawia znaczenie t. zw. poroskopji (t. j. kształtu i umiejscowienia poszczególnych porów skóry na obserwowanym odcisku) oraz rezultaty uzyskane w praktyce drogą dowodu daktyloskopicznego. Poroskopja pozwala stwierdzić tożsamość osoby, choćby porównywane odciski były fragmentaryczne, t. j. nie obejmowały całości t. zw. linii papilarnych; zaś w wypadku, jeżeli odciski są kompletne, poroskopja podwaja dowód, bo stwierdza obok identyczności układu linii także identyczność układu porów i zamienia przez to dowód materialnie już i tak zupełny na dowód idealny, którego wyniki biją w oczy i przekonują nawet najzawziętszych sceptyków. Autor wykazuje również bezpodstawność poglądu, który stara się obniżyć znaczenie daktyloskopji przez twierdzenie, że przecież każdy przestępca może unicestwić z góry dowód daktyloskopiczny przez zastosowanie tak prostego i łatwego środka ostrożności, jak użycie rękawiczek. Pogląd ten jest naiwny, bo nie uwzględnia okoliczności, że dla przestępcy, który działa w przeważającej ilości wypadków w ciemności (jeżeli nie na miejscu czynu, to w drodze na miejsce przestępstwa), rękawiczki są stepieniem zmysłu dotyku, będącego koniecznym przewodnikiem i umożliwiającym orientację, nadto nie da się ten pogląd pogodzić z doświadczeniami techniki śledczej, które wykazały w szeregu wypadków zbadanych w laboratoriach, że rękawiczki nie uniemożliwiają bynajmniej powstania odcisku, gdyż krople potu mogą przez skórę lub gumową powłokę stworzyć odciski, wystarczające do stwierdzenia tożsamości. Autor przytacza wypadki, które to dowodzą. Upływ czasu, nawet dłuższy, nie stoi na przeszkodzie wywołaniu odcisków. Bertillon wywołał odcisk w dziesięć lat po jego powstaniu. Autor stwierdza, że w Lug-

dunie zapadło już 29 wyroków zasadzających w sprawach, w których jedynym dowodem winy był odcisk daktyloskopiczny, w tern jeden wyrok śmierci (sprawa Didier'a). Ze nasza praktyka również zaczyna okazywać zrozumienie wartości tego dowodu, okazuje się z wyroku sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie kradzieży, dokonanej w maju 1925 w mieszkaniu Nuncjusza Apostolskiego. („Gazeta Administracji i Policji Państwowej”. Nr. 51/25).

Z rozdziału dotyczącego innych śladów materialnych należy wymienić jako najciekawsze te ustępy, które dotyczą śladów zębów, śladów postaci przestępcy w błocie lub pyłe ulicznym (jeżeli przestępca przewrócił się w toku ucieczki), nadto te, które dotyczą stwierdzenia pasorzytów wewnętrznych organizmu oskarżonego jako tożsamych gatunkowo z pasorzytami w odchodach przestępcy na miejscu czynu. W sprawie Gaumet'a o morderstwo Prof. Lacassagne stwierdził tożsamość takich pasorzytów, zapadł wyrok zasadzający, a po wyroku Gaumet, który poprzednio wypierał się winy, prosił o rozmowę z Prof. Lacassagne, wyraził podziw dla metody jego badania i złożył przyznanie. Równie interesującą jest metoda oznaczenia zawodu pewnej osoby na podstawie zbadania pyłu w jej sukniach (włókna papieru w sukniach bibliotekarza, proch z ziół i lekarstw w sukniach aptekarza, cząstki metaliczne w ubraniu fałszerza monet itd.). Badanie błota i pyłu na obuwiu pozwala oznaczyć, skąd dana osoba przybywa. Autor wspomina, że w czasie wojny zdołał stale stwierdzać na tej podstawie, skąd przybywały transporty rannych do szpitala. W rozdziale, odnoszącym się do badania pisma, dotyczy dłuższy ustęp strony technicznej i psychologicznej anonimografii, nadto znajduje się tam wiele materiału co do badania podrobionych lub sfalszowanych dokumentów oraz uwagi co do odczytywania kryptogramów. Autor nie umieszcza w tej książce wiadomości ogólnie znanych, lecz daje najnowsze wyniki badań eksperymentalnych w kierowaniu przez siebie laboratorium. Dlatego jego książka wyprzedza dzieła niemieckie Hansa Grossa, które są już obecnie (mimo niezaprzeczonych zasług tego uczonego na polu kryminalistyki) pod wielu względami przestarzałe i trzeba by je uzupełniać dziełami Docenta Schneickerta (Berlin), o ile czytający nie mógłby korzystać z literatury francuskiej z powodu nieznajomości języka.

Teraz kilka ogólnych uwag. Można spotkać się często z poglądem, że technika śledcza jest nauką jeszcze nader

młoda, szukającą dopiero właściwych dróg, i że jako taka nie może jeszcze dawać pewnych wyników oraz że zapoznanie się z jej metodami i wynikami należy pozostawić władzom bezpieczeństwa, zaś inne zawody praktycznych prawników, mające związek z wymiarem sprawiedliwości karnej (sędziowie, prokuratorzy, obrońcy), mogą się tą nauką nie zajmować bez szkody dla swego zawodowego wykształcenia. Z tym poglądem należy się rozprawić i to właśnie w imię praktycznego wymiaru sprawiedliwości. Twierdzenie, że technika śledcza nie daje jeszcze pewnych wyników, wynika z ignorancji. Natomiast dalsze twierdzenie, że można być dobrym sędzią karnym, prokuratorem lub obrońcą, będąc ignorantem w rzeczach techniki śledczej, byłoby słuszne tylko wówczas, gdyby wyłączono z postępowania karnego funkcje t. zw. ustalenia sędziowskiego, t. j. uznania pewnych faktów za wykazane i prawdziwe. Wówczas dla sądu pozostałaby tylko funkcja zastosowania pewnego przepisu ustawy do stanu faktycznego, któryby już ustalono poza ramami postępowania karnego. Wówczas walka między prokuratorem i obrońcą dotyczyłaby jedynie przepisów prawnych. Wobec tego wystarczyłoby, gdyby sędzia, prokurator i obrońca mieli wykształcenie wyłącznie prawnicze. Ale tak nie jest i tak nie mogłoby być, bo właśnie postępowanie karne jest terenem, na którym należy dokonać ustaleń sędziowskich, i walka między prokuratorem i obrońcą dotyczy znacznie częściej kwestji faktycznej, niż kwestji prawnej. Dlatego ignorancja w rzeczach techniki śledczej nie pozwala żadnemu z powyższych prawników spełnić dobrze swego zadania zawodowego i to tem więcej jeszcze, że ignorancja łączy się psychologicznie z pewnością swego zdania i lekceważeniem wiedzy. A jak wygląda obecnie pouniwersyteckie przygotowanie młodych prawników na tem polu? Przy egzaminie sędziowskim pytanie o systemie antropometrycznym trafia w próżnię i zostaje bez odpowiedzi, zaś pytanie o daktyloskopii wywołuje dopiero po głębokim namyśle kandydata odpowiedź, że jest to „odbicie kciuka na papierze”. I to jest grosz wdowi, cała wiedza o daktyloskopii. A przecież są już obecnie polskie podręczniki tego działu wiedzy i student tutejszego Uniwersytetu musi przy egzaminie wykazać, że mu dane pojęcia i postępy wiedzy nie są obce. Natomiast ignorantia non nocet przy egzaminie sędziowskim, jakkolwiek tam właśnie są kandydaci, którzy już po krótkim okresie czasu będą samodzielnie wykonywali władzę sędziowską lub będą (jako prokuratorzy lub

obrońcy) współdziałali z sędzią. Dlaczego tak jest? Tego nie mogę zrozumieć i nie mógłbym nadal moim udziałem w egzaminach sędziowskich sankcjonować tak istotnych braków metody przygotowania.

Gorphe F., Docteur en Droit, Juge d'instruction à Marennes. La critique du témoignage. Paris. Dalloz. 1924. str. 432.

Obszerne i cenne dzieło, które daje nader dokładną informację o wszystkich kierunkach oceny zeznań. Po ogólnych uwagach o wartości zeznań (str. 1—109) przedstawia autor (str. 112—248) znaczenie czynników podmiotowych, w szczególności etyki świadka, jego zdolności intelektualnych, przyczem zwraca uwagę na wpływ wieku, płci, kategorii społecznej i typu psychicznego osoby zeznającej na wartość zeznań i wskazuje na bardzo silne działanie, jakie wywiera na treść zeznania interes, namiętność, sympatja lub antypatja oraz poczucie solidarności w stosunku do osób interesowanych w danej sprawie, nadto przedstawia wpływ chorobowych zaburzeń psychicznych na kształtowanie się zeznań. Dalsza część dzieła (str. 252—314) jest poświęcona ocenie zeznań ze względu na ich treść (określanie barw, odległości, ruchów, rozpoznawanie osób żyjących i zmarłych, rozpoznawanie z fotografii itd.). Autor przytacza bardzo interesujące doświadczenia profesorów: Claparède'a (Genewa), Varendoncka (Bruksela) i Liszta (Berlin). Ostatnia część pracy (str. 315—432) zajmuje się badaniem warunków przedmiotowych i podmiotowych, wśród których zeznanie się tworzy, oraz tych, w jakich składa się je przed sądem. Wyczerpująca biblijografia (497 pozycji) zamyka dzieło. Każda teza autora poparta licznymi przykładami z spraw sądowych lub doświadczeń instytutów naukowych. W porównaniu z analogicznym co do omawianych problemów dziełem niemieckiem Profesora Adolfa Stöhr'a („Psychologie der Aussage". Berlin. Puttkammer & Mühlbrecht. 1911. str. 188), góruje dzieło Gorphe'a przez to, że uwzględnia wyniki badań późniejszych od dzieła Stöhr'a, oraz przez to, że więcej niż tamto zwraca uwagi na te właśnie problemy, które mają znaczenie dla praktyki sądowej na drodze szukania prawdy.

Roué Paul. Le Procès de Jésus, Etude historique et juridique. Paris. Delpeuch. 1924. str. 97.

Nie jest to naukowe opracowanie, lecz jedynie historyczne i prawne uwagi o procesie. Naukowe opracowanie tema-

tu daje natomiast książka monachijskiego profesora Dra Fryderyka Doerr'a: „Der Prozess Jesu in rechtsgeschichtlicher Beleuchtung. Ein Beitrag zur Kenntnis des jüdisch-römischen Provinzialstrafrechts". Berlin. Kohlhammer. 1920. str. 84.

Robert Henri, de l'Académie Française, ancien batonnier.
Les grands procès de l'histoire. IV-e série. Ouvrage orné
de 49 illustrations. Paris. Payot. 1925. str. 236.

O poprzednich serjach tego wydawnictwa wspomniałem w Nrze 2. „Ruchu" z r. 1925. str. 471. Tom obecnie wydany obejmuje następujące: „causes célèbres": La Grande Made-moiselle. Le Grand Condé. Le masque de fer. Le roi Murat. Le Maréchal Ney.

Wulffen Erich, Dr. Die Psychologie des Hochstaplers.
Lipsk. Dürr und Weber, 1923, str. 89.

Wulffen ma obszerny dorobek. Jako taki należy wymie-nić: „Psychologie des Verbrechers. Ein Handbuch für Juri-sten, Aerzte, Pädagogen und Gebildete aller Stände". 2 tomy. Berlin. Langenscheidt. 1908. — „Gauner- und Verbrecher - Typen". Berlin. Langenscheidt. 1910. std. 315. — „Der Sexual-verbrecher". Berlin. Langenscheidt. 1923. str. 727. — „Das Weib als Sexualverbrecherin". Berlin. Langenscheidt. 1923. str. 431. — „Kriminalpädagogie. Ein Erziehungsbuch". Lipsk. Voigtländer. 1915. str. 99. — „Das Kind. Sein Wesen und seine Entartung". Berlin. Langenscheidt. 1913. str. 542. — „Geor-ges Manolescu und seine Memoiren. Kriminalpsychologische Studie". Berlin. Langenscheidt. 1907. st. 122. — „Kriminalpsy-chologie und Psychopathologie in Schillers Räubern". Halle a/S. Marhold. 1907. str. 80. — „Gerhart Hauptmanns Dramen. Kriminalpsychologische und pathologische Studien". Berlin. Langenscheidt. 1911. (2 wyd.). str. 208. — "Shakespeares Ham-let als Sexualproblem". Berlin. Duncker. 1913. str. 185.

Do tego należy dodać książkę obecnie omawianą oraz wydane dopiero przed kilku tygodniami dzieło: „Kriminal-psychologie. Psychologie des Täters". Berlin. Langenscheidt. 1926. str. 476.

W książce obecnie omawianej kreśli autor zarys cech psychicznych „Hochstaplera" oraz przedstawia męskie i ko-biece jednostki tego typu przestępczego z życia i literatury. Szkoda, że nie oszczędza czytelnikowi przykrego zgrzytu,

który dowodzi, że nie zanikła jeszcze psychoza wojenna i powojenna, która poczyniła dotkliwe szczyby w umysłowości niektórych kół naukowych. W rzędzie „Hochstaplerów” umieszcza niemiecki uczonej także... Rajmunda Poincaré.

Hippel von Robert, Dr., Geh. Justizrat, ord. Professor der Rechte in Göttingen. Erster Band. Allgemeine Grundlagen. Mit 2 Bildnissen im Text, 23 Abbildungen im Anhang und 4 Kurven. Berlin. Springer. 1925. str. 601.

Tom składa się z 4 rozdziałów, z których pierwszy (str. 1—37) jest poświęcony przedmiotowi prawa karnego, drugi (str. 38—375) historycznemu rozwojowi prawa karnego, trzeci (str. 376—456) przeglądowi ustawodawstwa karnego poza terytorjum Niemiec, zaś ostatni (str. 457—577) skuteczności prawa karnego. W ostatnim rozdziale omawia autor wyczerpująco cele prawa karnego i problemy polityki kryminalnej. Według przedmowy całość dzieła ma objąć trzy tomy: w tomie drugim zamierza autor pomieścić ogólne nauki o przestępstwie i karze, zaś w tomie trzecim naukę o poszczególnych przestępstwach. Od str. 579 zaczynają się ryciny (łącznie 23), które przedstawiają powstanie i rozwój nowoczesnej kary pozbawienia wolności (autor umieszcza daty 1595 i 1849 jako początek i koniec dotyczącego okresu). Zaczynając od zewnętrznego wyglądu i urządzeń amsterdamskiego domu kary dla mężczyzn w roku 1595, przedstawia autor amsterdamski zakład kobiecy (r. 1645), następnie niemieckie zakłady w Królewcu (r. 1691) i Moguncji (r. 1743), papieski zakład San Michele w Rzymie (r. 1704), maison de force w Gandawie (r. 1775), angielski zakład w Milbank, dalej „Eastern Penitentiary of Pennsylvania” (r. 1825), zakład auburnski koło N. Yorku. (r. 1820), angielski zakład w Pentonville obok Londynu (r. 1842), wreszcie niemieckie zakłady w Bruchsal (r. 1848) i Moabit koło Berlina (r. 1849). Ostatnie strony książki mieszczą cztery tablice, które przedstawiają graficznie wyniki statystyki kryminalnej. Niezaprzeczoną zaletą książki jest to, że daje więcej informacji kryminologicznej, niż dają jej z reguły podręczniki, pisane przez prawników. Nadto przegląd ustawodawstwa pozaniemieckiego sięga do chwili obecnej i może wskutek tego uzupełniać nieaktualne już obecnie w wielu punktach dzieło zbiorowe: „Vergleichende Darstellung des deutschen und ausländischen Strafrechtes”. (Berlin. Liebmann. 1905—1909. 16 tomów). Ustęp

o Polsce miniaturowy. Autor umieszcza Polskę między „die neuen Randstaaten” obok Łotwy i Estonii i poświęca informacjami o Dolskiem ustawodawstwie całe pięć wierszy druku. O pracach kodyfikacyjnych podaje, że w r. 1918 ogłosił projekt ustawy karnej Prof. Krzymuski, którego umieszcza w Uniwersytecie Warszawskim, a wiadomość o projekcie Komisji Kodyfikacyjnej ogranicza do podania daty jego druku. Nawet zupełnie nieuprzedzonemu czytelnikowi musi nasunąć się myśl, że brak tutaj miary obiektywnej, skoro o prawie tureckim jest pięć bitych stron. O zmianach dokonanych w ustawach zabórczych, o zmienionej w tutejszej dzielnicy strukturze sądów i postępowania niema wzmianki. W ustępie dotyczącym Francji zmienia się styl i (poważny dotąd) sposób wypowiadania sądów. Dla ustawodawstwa francuskiego ma autor tylko słowa lekceważenia i potępienia. Wyraża ono jego zdaniem w porównaniu z ustawodawstwem niemieckiem brutalność i bestialstwo, których Niemiec nie może zrozumieć. Magistraturze sędziowskiej poświęca następujący ustęp: „francuskiemu sędziemu karnemu brak zupełnie zwykłej, u Niemców obiektywności sędziowskiej, ilekroć rozchodzi się o sprawy związane z polityką. Już Voltaire, a potem Zola musieli z tem walczyć. Dzisiaj my odczuwamy to na sobie, a równocześnie obserwujemy następstwa, które nas uczą, że niesprawiedliwe wyroki karne są obok tego, że je należy potępić pod względem prawnym, także dowodem politycznego krótkowidzenia. Zamiast szacunku rodzą one jedynie nienawiść i pogardę dla Państwa, które takie wyroki wydaje albo je toleruje”. Sąd historyczny niewątpliwie bardzo śmiały. Czy jednakowoż uzna go za własny historia, która będzie badała ludzi i wypadki, nie mając oczu zamglonych nienawiścią dnia dzisiejszego? Czy rozłoży światła i cienie między dwa narody równie wyłączenie, jak to czyni uczony niemiecki?

Das Tagebuch des Scharfrichters Lorenz Schwietz. Mit 2 Bildern Lorenz Schwietz und sein Sohn. Bearbeitet von Helmuth Kionka. Wrocław. Krocke. Bez roku. Str. 110.

Przed dwoma laty ukazało się wznowione wydanie pamiętnika katów paryskich z rodziny Sanson (Henry Sanson. Tagebücher der Henker von Paris. 1685—1847. Nach einer zeitgenössischen deutschen Ausgabe ausgewählt von Eduard Trautner. Potsdam. 1923. Kiepenhauer. 2 tomy. str. 823). Pa-

miętnik ten wzbudził zainteresowanie w literaturze naukowej. Nie może sobie rościć pretensji do tego pamiętnik obecnie wydany, który daje jedynie brutalnie pierwotny obraz poglądów i odczuć kata wrocławskiego. Jest tem więcej przykry w czytaniu, że Prusy zatrzymały najbardziej brutalny sposób tracenia, t. j. toporem ręcznym.

Aus dem Archiv des grauen Hauses. Wiedeń. Rikolaverlag.

Tom 1. Altmann Ludwig. Der Raubmörder Severin von Jaroszyński. Die Giftmörderin Julie Ebergényi von Telekes. 1924, str. 251. — Tom. 2. Bartsch Robert. Johann Georg Grasel und seine Kameraden. 1924, str. 310. — Tom 3. Altmann Ludwig. Hugo Schenk und seine Genossen. 1925, str. 177.

Aussenseiter der Gesellschaft. Die Verbrechen der Gegenwart. Herausgegeben von Rudolf Leonhard. Berlin. Die Schmiede.

Tom 1. Döblin Alfred. Die beiden Freundinnen und ihr Giftmord. 1925, str. 117. (Sprawa Elli Link). — Tom 2. Kisch Egon Erwin. Der Fall des Generalstabschefs Redl. 1925, str. 90. — Tom 3. Trautner Eduard. Der Mord des Polizeiaagenten Blau. 1925, str. 193. — Tom 4. Weiss Ernst. Der Fall Vukobrankovic. 1925, str. 203. — Tom 5. Holitscher Arthur. Ravachol und die Pariser Anarchisten. 1925, str. 86. — Tom 6. Lessing Theodor. Haarmann. Die Geschichte eines Werwolfes. 1925, str. 271. — Tom 7. Goll Ivan. Germaine Berton, die rote Jungfrau. 1925, str. 79.

Oceniając oba powyższe zbiory wypadków kryminalnych: wiedeński „Aus dem Archiv des grauen Hauses” i berliński „Aussenseiter der Gesellschaft”, trzeba stwierdzić znaczną różnicę między nimi na korzyść zbioru wiedeńskiego. Robert Bartsch jest profesorem Uniwersytetu Wiedeńskiego, a Altmann wybitnym prawnikiem i obecnie prezydentem sądu krajowego wiedeńskiego dla spraw karnych. Natomiast nazwiska autorów serji berlińskiej mówią znacznie mniej, a ich opracowania dają materiał na poziomie feljetonu z zabarwieniem pseudo-naukowym (np. graficzne przedstawienie ewolucji psychologicznej Elli Link, jej męża i jej przyjaciółki na 17 tablicach).

Prof. Dr. Józef Jan Bossowski (Poznań).

Antropos: Proces komunistyczny, Warszawa, „Ossolineum”, 1925, str. 224.

- Bugajski Z.: Zasadnicze wiadomości z zakresu praktycznego więziennictwa, Warszawa, Zw. Zaw. Prac. Więzień., 1925, c. 2,50 zł.
- Bugajski i Neymark: Aktualne zagadnienia i projekty reformy więziennictwa, Warszawa, Zw. Zaw. prac więzień., 1925, 8,— zł
- Czarkowski B.: Organizacja pracy więźniów, Warszawa, 1925, 3,— zł.
- Glaser St.: Pojęcie sprawiedliwości w prawie kaniem, Wilno, Zawadzki, 1925, str. 17.
- Tenże: Przegląd ustawodawstwa karnego, materjalnego i formalnego, Wilno, Zawadzki, 1925, str. II.
- Tenże: Przepęstwa polityczne a prawo ekstradycji. Lwów, Zakł. im. Ossolińskich, 1925, str. 22.
- Gruber: Zbiór orzeczeń i uchwał Najw. Sądu Wojsk., Warszawa, 1925, 7— zł.
- Iserzon E.: Poczytalność zmniejszona, Warszawa, Hoesick, 1925, str. 86, 4,— zł.
- Kodeks karny z 1903 r. Przekład z rosyjskiego, Wilno, druk „Znicz”, 1925, „str. 238.
- Kutra i Lax: Prawo karne cz. II. Kołomyja, Druk. Bojemka, 1925, str. 234 (dla organów służby bezpieczeństwa).
- Okręt Leon: Półtora roku na sali sądowej, Warszawa, Hoesick, 1925, stron 261.
- Ustawa postępowania karnego obow. w Lubelskim, Warszawskim i Wileńskim Okręgach sądów apelacyjnych, opr. Stefan Ciświcki, Lublin, Cholewiński, 1925, str. 208.
- Wapniarski H.: Wiadomości praktyczne z zakresu gospodarki więziennej dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów więziennych, Warszawa, Zw. Zaw. Pracow. więziennych, 1925, 4,— zł.
- Bizard: Souvenirs d'un médecin des prisons de Paris pendant la guerre, Paris, 1926, 9 fr.
- Bizard et Chapon: Histoire de la prison de Saint-Lazare du moyen âge à nos jours, Paris, 1926, 100 fr.
- Breton A.: La nation de la violence autant que vice du consentement, Paris, 1925, Rousseau, str. 275.
- Chamdon: Les mesures de serûté, Paris, 1925, str. 230.
- Chesney: Manuel du Président d'Assises, Paris, 1925, 15,— fr.
- Chesney et Roux: Traité théorique et pratique des fraudes et falsifications, Tome I, Paris, 1925, 60,— fr.
- Destable: L'expertise en écriture. Ses méthodes récentes, Paris, 1925, 110 p., 12,— fr.
- Fontaine: Responsabilité civile et pénale, Paris, 1926, 46 str. 3,50 fr.
- Garraud: Traité théorique et pratique d'instruction criminelle et de procédure pénale, T. IV, Paris, 1925, 743 p., 40,— fr.

- Gay: La médecine légale des délinquants anormaux ou aliénés et leur responsabilité, Paris, 1926, 172 str., 15 fr.
- Marcy: Recueil des qualifications et questions d'assises, pratique, Jurisprudence, Formulaire annoté, Paris, 192s, 73 p., 8,50 fr.
- Mossé: Les prisons, Paris, Boccard, 1925, 45,— fr.
- Pella V.: La criminalité collective des Etats et le Droit pénal de l'avenir, Paris, Godde, 1925, so,— fr.
- Perraud — Charmontier: Le secret professionnel, ses limites, ses abus, étude théorique et pratique, Paris, 1926, 308 p., 30,— fr.
- Roux J. A.: Précis élémentaire de droit pénal et de procédure pénale, Paris, Sirey, 1925, 12,— fr.
- Altmann L.: Hugo Schenk u. seine Genossen, Wien, Rikolaverlag, 1925, stron 177.
- Anklagerede d. kgl. Grossh. Staats- u. Anwaltschaft in Luxemburg wegen Beleidigung d. jüdischen Religion u. ihrer Bekenner, Berlin, Philoverlag, 1925, str. 28.
- Beling E.: Grundzüge d. Strafrechts, 8 u. 9 Aufl., Tübingen, Mohr. 1925, 140 str., 5,40 mk.
- Brandt A.: Der Tschecka - Prozess, Berlin, Neuer Deutscher Verlag, 1925, 102 str., 1,50 mp.
- Dalcke A.: Strafrecht u. Strafprozess, Berlin, Müller, 1926, 1043 str., 14,50 mk.
- Dreyfuss P. u. Meyer P.: Recht u. Politik im Fall Fechenbach, Berlin, Rowohlt, 1925, 521 str., s,— mk.
- Federn K.: Ein Justizverbrechen in Italien, der Prozess Murri - Bonmartini, Berlin, Verlag die Schmiede, 1926, str. 233, Bd. 13, 3,— mk.
- Fiala H.: Jugendrecht u. Jugendwohlfahrtspflege nach d. Stande der oesterr. Gesetzgebung v. 30. XI 1925, Wien, Staatsdruckerey, 1926, 864 str., Oesterr. Schil., 28,—.
- Freud H.: Strafgesetzbuch, Gerichtsverfassungsgesetz u. Strafprozessordnung Sovjetrusslands, Mannheim, Bensheimer, 1925, str. 479, 20,— mk.
- Goll Iwan: Germaine Berton, Die rote Jungfrau, Berlin, Verlag die Schmiede, 1925, str. 79, 2,— mk.
- Gutmann B.: Das Recht der Dschagga. Mit e. Nachw. d. Hrsg. zur Entwicklungspsychologie d. Rechts, München, Beck, 1926, str. 778, 30,— mk.
- Hau C.: Lebenslänglich, Erlebtes u. Erlittenes, Berlin, Ullstein, 1925, stron 182.
- Hau C.: Das Todesurteil. Die Geschichte meines Prozesses, Berlin, Ullstein, 1925, str. 135, 2,— mk.
- Jacobi u. Tromp: Gerichtshilfe f. Erwachsene, 2 Aufl., Halle, Gefängnis - Gesellschaft, 1925, str. 112.

- Kehrli J. O.: Die Kosten im Strafverfahren d. Kantons Bern, Bern, Stämpfli, 1925, str. 180, 6,— fr.
- Kersten K.: Der Moskauer Prozess gegen die Sozialrevolutionäre 1922, Revolution u. Kontrrevolution, Berlin, Verlag die Schmiede, 1925, str. 163, Bd. 12, 3,— mk.
- Klenner A.: Die Tötung auf Verlangen ini deutschen u. ausländischen Strafrecht sowie de lege ferenda, Berlin, Heymann, 1925, str. 96 4,— mk.
- Kley K.: Die Kriminalpolizei; Verbrecherkunde, Strafrecht mit Kommentar, Lübeck, Deutscher Polizei - Verlag, 1926, str. 148, 2,— mk.
- Kriminalstatistik für das Jahr 1923, Berlin, Reimar Hobbing, 1925, str. 36, 5,— mk.
- Kroschel Th.: Die Abfassung d. Urteile in Strafsachen, 9 Aufl., Berlin, Vahlen, 1925, str. 174.
- Lania L.: Der Hitler - Ludendorff - Prozess, Berlin, Verlag Die Schmiede, Bd. 9, 3,— mk.
- Lehnert R.: Kleines Strafrechts - Lehrbuch f. Polizeibeamten, Berlin, Kameradschaft 1928, str. 264, 2,50 mk.
- Naegele O.: Der Erziehungsgedanke im Jugendrecht, Beiträge z. Kriminalpädagogie Reform, Leipzig, Oldenburg, 1925, str. 123.
- Oldenberg B.: Der Alkoholismus u. d. Recht, Berlin — Dahlen, „Auf der Wacht“, 1925, str. 74.
- Schaeffer K.: Strafrecht u. Berücksichtigung d. Entwurfes e. Strafgesetzbuch v. 1928, 21—24 Aufl., Leipzig, Hirschfeld, 1926.
- Schneikert H.: Kriminalistische Spurensicherung, 2 Aufl., Berlin, de Gruyter, 1928, str. 96, 3,— mk.
- Schroeder A.: Der Volksrichter, Berlin, Liebmann, 1925, str. 109.
- Steger H.: Die Verteidigung im oesterr. Strafverfahren, 5 Skizzen, Wien, Perles, 1926, str. 45, 1,60 mk.
- Schulze A.: Die Rechtsprechung d. Reichsdisziplinarhofs, Berlin, Vahlen, 1926, str. sg6, 24,— mk.
- Schwarz O.: Strafprozessrecht, 15—17 Aufl., Berlin, Heymann, 1925, str. 109, 4,60 mk.
- Sommer M.: Die Fürsorge im Strafrecht, Berlin, Heymann, 1925, str. 146, g,— mk.
- Strafgesetzbuch f. d. dtsch. Reich, Mannheim, Bensheimer, 1926, s. 312.
- Ungar H.: Die Ermordung des Hauptmanns Hanika, Berlin, Verlag Die Schmiede, 1925, str. 96, 2,— mk.
- Windisch P.: Die Organe der Strafgesetzsgerichtsbarkeit, Leipzig, Noske, 1928, str. 112, 4,50 mk.
- Westerkamp A.: Strafrecht u. Jugend, Berlin, Soziale Bucherei, str. 14, 0,25 mk.
- Wullfen E.: Kriminalpsychologie, Psychologie d. Täters, Berlin, 1926, str. 467, 32 mk.

2. Prawo cywilne, handlowe i procesowe.

Mu termilch Leonard, adwokat: Uwagi o rozporządzeniu z dnia 14. V. 1924 r. i przepisach uzupełniających „O przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych”, Warszawa, Hoesick, 1925. str. 68.

P. Mu termilch jest zdecydowanym przeciwnikiem rozporządzenia z 14 maja 1924 r. i jego twórcy prof. Zolla. Powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie Kuhnke—Fliederbaum oraz na powagę I Prezesa Sądu Najwyższego Średnickiego, a dalej na ogólną zasadę „redde quod debes”, powiada autor: „Życie wskazało jak bezzasadnem było twierdzenie prof. Zolla, który pragnął dowieść, „że zmniejszenie wysokości zobowiązań nie jest wyłączeniem wierzyteli — lecz podniesieniem obowiązków spłat nominalnych przez żadną ustawę dotąd nieuchylonych”. Autor powiada wobec tego, że przerachowanie po myśli rozporządzenia krzywdzi wierzyteli i przyczynia się do podważania zaufania w obrocie pieniężnym, a tem samem godzi w podstawy wszelkiego kredytu w Polsce. Stanowisko to jest podwaliną zapatrywań autora na rozporządzenie z dnia 14-go maja 1924 r.: widząc w nim tylko krzywdę wierzyteli, stara się za pomocą wykładni krzywdę zmniejszyć. Twierdzi więc przede wszystkim, że rozporządzenie jest nieważne, bo wykracza poza ramy pełnomocnictw udzielonych Prezydentowi R. P. (str. 20). Powiada dalej, że rozporządzenie nie stosuje się według brzmienia § 1 do zobowiązań przedwojennych w rublach, ponieważ mówi „o rublach carskich”, a pojęcie takie nie było znane przed wojną (str. 23). Przepisy § 5 mają znajdować zastosowanie tylko podczas trwania mocy obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, „w każdym zaś razie redukcja wierzytelności hipotecznej jest wykluczona w razie dojścia wysokości czynszu dzierżawnego do 100% podstawowego komornego”. Za podstawę szacunku nieruchomości powinna być brana wartość materialna, w przeciwstawieniu do wartości rynkowej, której wobec obecnego zastrzeżenia większych transakcyj zupełnie ustalić nie można (str. 52). Tryb postępowania incydentalnego może znaleźć zastosowanie tylko w ograniczonej mierze (str. 54).

Przytoczyliśmy tylko kilka wyników metody stosowanej przez autora przy wykładni przepisów rozporządzenia. Spółób argumentacji książki jest przytem bardzo nieprzejrysty:

zawiera krytykę poszczególnych postanowień rozporządzenia, wypływająca z powyżej przedstawionego założenia autora, a równocześnie wywody prawne, oparte w części na tych właśnie uwagach krytycznych autora, a w drugiej części na brzmieniu tekstu zaopatrzonego uwagami. Taki sposób wykładni budzi poważne wątpliwości: można zapatrywać się na rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r. bardzo krytycznie, można uważać razem z autorem, że prof. Zoll zostawiając sądom ostatecznie prawie zawsze możliwość odchylenia się od stopni przerachowania, nie osiągnął swego celu, „migawkowego rozrachunku” pomiędzy wierzycielami i dłużnikami, ale nie wolno wyklądać tekstu prawnego z góry powziętym zamiarem zmienienia jego znaczenia. A to właśnie czyni autor: rozporządzenie wykląda tak, aby wierzyciel został najmniej pokrzywdzony, a nie aby woli ustawodawcy stało się zadość. Dlatego nie potrzeba rozprawiać się z tezami autora do poszczególnych postanowień rozporządzenia: powstałe z niedobrej metody, nie przedstawiają wartości dla teorii czy praktyki. Zaznaczyć wszakże można, że sądy wyższe odrzuciły już większość bronionych przez autora zapatrywań (porównaj m. in. orzeczenie przytoczone w *Gazecie Sądowej* r. 1925, str. 828). Nasuwa się zresztą jeszcze jedna uwaga: autor dowodzi, że rozróżnianie pomiędzy przedwojennymi zobowiązaniami w rublach i zobowiązaniem w rublach złotych jest nieuzasadnione, ponieważ według ówczesnej ustawy monetarnej zobowiązania w rublach były płatne w rublach złotych. Oczywiście można pod takim kątem poddać krytyce powyższe rozróżnienie, ale autor zapytuje dalej, czyż to nie jedno i to samo, akt spisany na złote czy też na złote złote? (str. 24). W chwili ogłoszenia uwag obowiązywało w Polsce rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 20 stycznia 1924 r. o określaniu wartości przedmiotów majątkowych oraz zaciąganiu zobowiązań w złotych (Dz. U. poz. 64), zawierające szczegółowe w tej mierze przepisy, a smutna rzeczywistość zachwiania się kursu złotego wykazała praktycznie jak wielka jest różnica pomiędzy złotym a złotym w złocie.

Oprócz argumentacji prawnej mogłaby broszura autora zawierać przyczynki do rozwiązania zagadnienia przewartościowania wogóle. Doza obowiązującymi przepisami, które pozwoliłyby wystąpić z programem zmian w drodze ustawodawczej. Różnica zapatrywań prof. Zolla i autora została dobrze ujęta: Prof. Zoll powiada, że rozporządzenie podnosi istniejące zobowiązania z kwoty nominalnej do pewnej

wysokości, autor twierdzi, że rozporządzenie obniża wartość zobowiązań do części ułamkowej. Ale autor nie daje właściwie żadnych argumentów na poparcie swoich zapatrywań, prócz zasad słuszności w swoim pojęciu. Autor nie przytacza albo przytoczyć nie chce trudności gospodarczych dłużników, nie podaje sposobu skąd np. banki mają wziąć kapitały na spłatę zobowiązań, kiedy ich kapitały własne również straciły wartość. Nie podaje, jednym słowem, pozytywnego planu załatwienia zagadnienia przewartościowania, a ogranicza się do powoływania wyroku w sprawie Kuhnke—Fliederbaum, który przecież także nie zawiera pozytywnych wskazówek dla przerachowania. Dlatego nie można naszym zdaniem powiedzieć, aby chociaż de lege ferenda w Uwagach p. Mutermilcha przybył literaturze przedmiotu nowy dorobek.

Stefan Dembiński (Poznań).

Tatarkiewicz Jan. Teatr z punktu widzenia prawa cywilnego.

W książce tej, stanowiącej odbitkę z Nr. Nr. 8, 9 i 10 z r. 1925 oraz Nr. 1 z roku 1926 Palestry, poruszył autor kilka ciekawych zagadnień prawnych, odnoszących się do teatru. Nie zawiera ona jednak ani opracowania de lege ferenda unormowania stosunków w związku z teatrem powstałych, ani zbioru dotykających teatru przepisów już istniejących na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej ewentualnie z egzegezą ich i judykaturą ani postawienia pewnych nowych problemów prawnych, wiążących się z teatrem, a wyłaniających się w rozwoju stosunków społecznych, jak to możnaby się spodziewać z tytułu, lecz tylko popularny opis problemów, stawianych i rozwiązywanych praktycznie we Francji, z dodaniem kilku odpowiadających przepisów polskich, obowiązujących w okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskiego i Lubelskiego, kilku orzeczeń Polskiego Sądu Najwyższego, streszczenia projektu polskiego prawa autorskiego, oraz kilku wzmianek historycznych.

Główne problemy prawne, którymi zajął się autor: czy teatr jest przedsiębiorstwem handlowem, stosunek prawny zarządu teatru do publiczności, nawiązany przez kupno biletu, stosunek zarządu teatru do autorów utworów przedstawianych oraz do aktorów, odtwarzających utwory na scenie.

W toku wykładu autor wypowiada często definicje i określenia, radykalnie odbiegające od tradycyjnie przyjętych w nauce prawa cywilnego, przyczem często kolidujące z in-

stytucjami kodeksów. Dla uzasadnienia tytułem przykładu przytoczę także twierdzenia autora, jak „... afisz — to oferta” etc, „...umowa, gdy człowiek wolnej profesji oddaje za opłatą swoją intelierencję na usługi drugiego — nie jest najmem usług, a umową pełnomocnictwa” itd., lub rozważania, czy „dyrektor, który obowiązany jest przedstawić sztukę przed widzem, sprzedaje widok, czy też najmuje pracę artystów i innego personelu?” etc.

Konkluzje autora, oparte na literaturze i judykaturze francuskiej w przybliżeniu oddają stan prawny, istniejący odnośnie do teatru w okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskiego i Lubelskiego, lecz zgoła fałszywy obraz urobiłby sobie czytelnik, który, opierając się na zbyt obszernym tytule książki, chciałby na jej podstawie odtworzyć sobie stan prawny, istniejący na ziemiach polskich, posiadających jako jeszcze obowiązujące normy ustawodawstwa niemieckiego.

Dr. J. K. Gidyński (Poznań).

Chmurski Antoni Dr. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Warszawa. 1920. Str. 67.

Praca powyższa daje systematyczne przedstawienie instytucji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością według dekretu z dnia 8. lutego 1919 (Dz. Pr. Nr. 15 poz. 201), obowiązującego w tej części b. zaboru rosyjskiego, która znajduje się pod rządem kodeksu handlowego francuskiego. Po wstępie historycznym określa autor znaczenie gospodarcze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przedstawiając na tle statystyki rozwój spółek tych w ostatniem czterdziestoleciu, po-czem następuje właściwe opracowanie materji. Autor w sposób bardzo pożyteczny wplata uwagi porównawcze z pokrewnymi ustawami niemiecką i francuską. Opracowanie jest jasne i ściśle i odda dobre usługi tak praktyce, jak wszystkim chcącym się z przedmiotem bliżej zapoznać. Można powiedzieć, że książka ta, choć napisana przed kilku laty, teraz dopiero zdobędzie aktualność, wobec tego, że rozwój spółek z ograniczoną odpowiedzialnością był w czasie inflacji niesłychanie upośledzony w stosunku do spółek akcyjnych, rozszerzających, się anormalnie. Sł.

Langrod Rudolf Dr.: Polskie prawo bankowe, w świetle prawa cywilnego i handlowego. Warszawa, 1926. Na-
kładem autora. 4° str. 68.

Praca powyższa jest jedną z pierwszych prób systema-

tycznego opracowania polskiego prawa bankowego, wprowadzonego przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 r., Dz. U. 114 poz. 1018. Praca zawiera dużo nieścisłości. Sposób przedstawienia i wysłowienia zdradza brak głębszego teoretycznego wykształcenia prawniczego. Nieudolny styl uniemożliwia miejscami zrozumienie. Praca nie wzbogaca polskiej literatury prawniczej.

S.

Polskie prawo wekslowe z 14 listopada 1924 r. Dz. U. Rz. P. 100 p. 926. Wydał i objaśnił Stanisław Wróblewski. Kraków. Leon Frommer. 1925. 8°. str. 207.

Wydanie powyższe nie zawiera wstępu wprowadzającego w pojęcie prawa wekslowego. Autor ogranicza się do uwag nawiązujących do słów użytych przez poszczególne przepisy rozporządzenia, rozwijając przy tej sposobności pojęcie prawa wekslowego i rozstrzygając nasuwające się w związku z tem wątpliwości. Uwagi cechuje właściwa znakomitemu autorowi precyzyjność ujęcia. Oparte o szeroką znajomość życia praktycznego przedstawiają wielką wartość w szczególności także dla praktyka. Wartość użytkową komentarza podnosi zamieszczenie w nim przepisów dzielnicowych ustaw procesowych dotyczących postępowania sądowego w sprawach wekslowych, zarówno jak i przepisów w przedmiocie opłat stemplowych od weksli.

S.

Car Stanisław: „Zarys historii adwokatury w Polsce”. (Zeszyt 1-szy, 105 str.). Warszawa 1925. Hoesick. 104 str.

Praca autora rozpada się na kilka części. W pierwszej (str. 1 do 58) autor szkicuje w krótkich rzutach ustawodawcze przepisy, normujące palestre staropolską od pierwszych jej początków za Bolesława Chrobrego aż do upadku Rzeczypospolitej, wykazując ewolucję polskiej adwokatury od obrońcy o charakterze prywatnego protektora interesów indywidualnych do piastuna urzędu publicznego. — Druga część książki (str. 61 do 82) przedstawia szczegółowo ustroj palestry polskiej w drugiej połowie 18 wieku. W związku z ustrojem autor omawia również i stronę obyczajową palestry, w szczególności jej stanowisko społeczne, poziom etyczny i naukowy, a wreszcie jej upadek. — Trzecia część pracy (str. 83 do 104) zawiera dzieje palestry w okresie rozbiorów, za rządów oku-

pacyjnych rosyjskich i pruskich, za czasów Księstwa Warszawskiego oraz w Królestwie Kongresowem aż po rok 1876. Dzieje palestry z czasów niewoli w odniesieniu do wszystkich zaborów autor zamierza przedstawić później w dalszej części swej pracy. — Rozważając przeszłość palestry polskiej, autor słusznie podkreśla, że „gdyby nie owo fatalistyczne zrządzenie losu, które po utracie niezawisłości państwowej Rzplitej zatamowało swobodny rozwój instytucji obrony, uzależnionej całkowicie, wraz z całym sądownictwem, od wrogich wpływów obcej państwowości, moglibyśmy dzisiaj szczycić się naszą palestrą tak, jak szczycą się swoją Francuzi i Anglicy” (str. 59). — Praca autora daje w krótkim zarysie dobry obraz palestry staropolskiej a chociaż ewolucję jej nie poddaje głębszej analizie, przyczynia się do nawiązania przerwanej w czasach niewoli nici tradycji między palestrą dawniej Rzeczypospolitej a palestrą doby obecnej.

Prof. Br. Stelmachowski (Poznań).

Chyliński Władysław i Dzierżanowski Józef: „Eksmisja w świetle orzeczeń Sądu Najwyższego (294 tezy). Warszawa, 1925. Spółka wyd. „Rzeczpospolita”.

Zbiór ten zawiera 294 tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego, wydanych w sprawach mieszkaniowych. Chociaż w zbiorze są pomieszczone tylko dwie tezy dotyczące obowiązującej obecnie ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r., posiada on jednak dużą wartość dla praktyki sądowej, gdyż obejmuje całokształt zagadnień z dziedziny sporów mieszkaniowych.

Stel.

Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce pod redakcją prof. Dr. Peretiatkowicza, część V: Zarys ustroju sądownictwa i postępowania cywilnego. Poznań. Fiszer i Majewski. 1926. 134 str. c. 5 zł.

Część V „Encyklopedii” przedstawia w zwięzłym i ścisłym wykładzie ustrój sądownictwa i postępowania cywilnego na ziemiach polskich. W zależności od różnych systemów, pozostałych nam w spuściznie po zaborcach, poszczególne działy opracowali: W. Modrzewski — b. Królestwo Kongresowe, prof. Dr. Stelmachowski — b. dzielnicę pruską, oraz prof. Fr. Bossowski i Dr. Sołtysik — b. dzielnicę austriacką. Praca po-

wyższa jest bodaj pierwszem w Polsce niepodległej systematycznym a zwięzłym opracowaniem ustroju sądownictwa i prawa formalnego cywilnego, obowiązującego w dzisiejszej Polsce, a więc z uwzględnieniem wszelkich zmian, poczynionych już przez rodzime ustawodawstwo. Wszystkie działy są opracowane bardzo starannie, specjalną przejrzystością wykładu wyróżnia się omówienie ustroju sądownictwa i postępowania cywilnego b. dziełn. pruskiej, pióra prof. Stelmachowskiego. Szczególnie dla młodzieży studiującej — dla której powyższy „Zarys” może oddać nieocenioną usługę — układ i podział materiału, przyjęty przez prof. Stelmachowskiego jest wprost znakomity. Cały tok postępowania w procesie cywilnym, kwestja doręczania pism i t. p. — rzeczy zwykle trudne do opanowania pamięciowego — i jakby bez związku, w wykładzie prof. Stelmachowskiego nabierają logicznej ciągłości i w ten sposób przyczyniają się znakomicie do opanowania całości.

M.Z.

Litauer J. J.: „Ciężar dowodu jako zagadnienie przyszłego polskiego procesu cywilnego”. Lwów, 1925. Nakładem autora.

W krótkich lecz głębokich uwagach autor staje na słusznem stanowisku, że kwestja ciężaru dowodu jest zagadnieniem, należącym do dziedziny procesu cywilnego. To też pomimo świadomości, jak wielkie trudności będzie sprawiało ujęcie zasad rozłożenia ciężaru dowodowego przy ustawowem ich formułowaniu, autor stawia słuszne zupełnie żądanie, ażeby przyszła polska procedura cywilna zagadnienie to normowała.

Stel.

Windakiewicz Józef Dr.: „Ustawa o postępowaniu sądowem w cywilnych sprawach spornych (procedura cywilna), obowiązująca na ziemiach b. zaboru austriackiego tudzież na Spiszu i Orawie i ustawa zaprowadzająca procedurę cywilną (ustawa wprowadcza)”. Warszawa, 1925.

Nowy przekład austriackiej procedury cywilnej jest czemś więcej, aniżeli tylko przekładem; jest on równocześnie opracowaniem procedury austriackiej na tle ustawodawstwa polskiego, zaopatrzonem krótkim komentarzem wraz z tezami orzeczeń Sądu Najwyższego. Tłumaczenie jest dokładne i po-

prawne a zachodzące w tym względzie drobne usterki (n. p. w § 239) łatwo w późniejszych wydaniach usunąć. Praca ta wypełnia dotkliwie odczuwaną lukę w literaturze prawniczej.

Prof. Br. Stelmachowski.

Kuratow Kuratowski Roman. Les problèmes de la baisse du mark polonais dans le domaine du droit privé et leur resolution legislative après l'introduction de la nouvelle monnaie polonaise. Agen. 1925.

W krótkiej broszurce, stanowiącej odbitkę artykułu, zamieszczonego w Bulletin de la Société de Legislation comparée, przedstawia autor w bardzo zwięzły i jedyny sposób dylemat, powstały dla sądownictwa polskiego, pogodzenia ideału słuszności i sprawiedliwości z normami kodeksów cywilnych, które, zbudowane odnośnie do zobowiązań na zasadzie wartości nominalnej zaciągniętego zobowiązania, rażąco od tych ideałów odbiegły wraz z degryngoladą marki polskiej. Autor przedstawił próby judykatury rozwiązania problemu oraz rozwiązanie w drodze ustawodawczej przez Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. V. 1925 roku. Broszura stanowi doskonałe i wierne źródło informacyjne dla zagranicy o zagadnieniu waloryzacji w Polsce.

Dr. J. K. Gidyński (Poznań).

L'introduction du Droit Civil Français en Alsace et en Lorraine (1-er Janvier 1925); Librairie Générale de Droit et de Jurisprudence, 20 rue Soufflot, Paris V. i Librairie Istra Maison d'édition, 15 rue des Juifs, Strasbourg.

Dziełko to, wydane przez wydział prawa i nauk politycznych Uniwersytetu w Strasburgu, zawiera na 166 stronach zwięzłe przedstawienie stanu prawa cywilnego w Alzacji i Lotaryngii, czyli w trzech departamentach: departament du Bas-Rhin, du Haut - Rhin i de la Moselle. Całość składa się z 13 artykułów, napisanych przez doskonale dobraną grupę sędziów, adwokatów i profesorów. Przedstawienie obecnego stanu prawa opierającego się na ustawie z 1 marca 1924 r. wyprzedzają opisy historyczne. A więc, kalejdoskop dawnego prawa Alzacji i Lotaryngii, jaki istniał tam przed wprowadzeniem ustaw składających się na t. zw. kodeks cywilny napoleoński, znalazł swe świetne opracowanie przez prof. E.

Champeaux, przyczem autor głównie starał się wykazać wielkie znaczenie i swoisty charakter prawa zwyczajowego na tych terenach. Panowanie kodeksu cywilnego napoleońskiego przedstawia b. adwokat, a obecny sędzia przy trybunale cywilnym w Strasburgu, G. Muhleisen. Obejmuje on epokę od r. 1804—1900 poświęcając jednakże większą część miejsca epoce następującej po wojnie roku 1870/71, kiedy to ustawodawca niemiecki już wprowadzał swoje zmiany powoli do ustroju prawnego, stworzonego przez Francję. Prof. J. Duquesne omawia zmiany, jakie przyniosła bogata pod tym względem epoka od 1. I. 1900 roku do 11 listopada 1918 roku. Jako najważniejsze z nich wyróżnia autor tendencję kodeksu cywilnego niemieckiego, by podnieść władzę „wysokiej” policji państwowej w dziedzinie opieki nad małoletnimi, oraz liczne przepisy kodeksu niemieckiego mające na celu ochronić osoby, zawierające w najlepszej wierze jakąś umowę, przed skutkami nieważności lub nieskuteczności tejże. Jednym z najciekawszych artykułów jest następny, przedstawiający judykaturę sądów francuskich w czasie od roku 1918 do 1925, wyszły z pod pióra prezesa trybunału cywilnego w Strasbourgs F. Carré de Malberg. Operując konkretnymi wypadkami, wykazuje autor, jak duch prawniczy francuski lżejszy od niemieckiego i mający nieraz swe odrębne poczucie sprawiedliwości z obcych mu przepisów niemieckich, które mu narazie stosować wypadło, wysunął swoiste swoje zasady, odbiegając często od utartej judykatury sądów niemieckich. Prof. Eug. Gaudmet, jako były członek, przedstawia myśl przewodnią i rolę komisji w Strasburgu, stworzonej zarządzeniem ówczesnego komisarza generalnego republiki w Alzacji i Lotaryngji, M. Milleranda, z dn. 26 sierpnia 1919 roku, której zadaniem było przygotować wprowadzenie prawa francuskiego. Owocem pracy tej komisji był projekt ustawy wprowadzającej ustawodawstwo cywilne francuskie, przedłożony wraz z uzasadnieniem przez Rząd izbie posłów, w dniu 9 marca 1922 roku. Losy ustawy tej przed parlamentem przedstawia artykuł adwokata i posła z obwodu Metz, Roberta Schumanna. Prof. G. Bourcart w krótkości omawia wprowadzone również ustawą z dn. 1 czerwca 1924 roku przepisy prawa handlowego w ich związku z nowym stanem w dziedzinie prawa cywilnego. Teraz dopiero następują artykuły omawiające zasadnicze przepisy ustawy z dnia 1 czerwca 1924 r., przyczem prof. Eccard zajmuje się sta-

nem osób i ich zdolnością do działań, Henri Degend ustrojem hipotekarnym i ksiąg wieczystych, prof. Joseph Hael prawem obligatoryjnym i spadkowym, prof. Albert Chéron przepisami proceduralnymi zawartymi w ustawach z 1 czerwca 1924 r. Wszystkie te prace zawierają w pierwszej linii przedstawienie obecnego, według intencji ustawodawcy, przejściowego stanu prawa cywilnego w Alzacji i Lotaryngji. Niemniej jednak zawierają one często nader pouczające uzasadnienie niektórych przepisów oraz, rzadziej co prawda, dyskretną krytykę.

Warto przytem podnieść, że na każdym prawie kroku podkreślają autorowie, jako główny i jedyny powód zachowania przy życiu niektórych instytucyj prawa niemieckiego, względy ściśle praktyczne. Albowiem już od dawna świat prawniczy francuski zdawał sobie sprawę z tego, że pewne instytucje kodeksu napoleońskiego mimo nieraz późniejszych uzupełnień, np. w dziedzinie opieki i ksiąg hipotecznych, są zbyt przestarzałe i nie odpowiadają nowoczesnym poglądom i zdobyczom. Z różnych względów jednak dotąd tym niedomaganiom nie zaradzono. Ponieważ zaś kodeks cywilny niemiecki panujący ostatnio w Alzacji i Lotaryngji wykazywał w tych kierunkach znaczny wobec stosunków francuskich postęp, według powszechnej zresztą opinii prawników francuskich oraz przekonania ciał mających za zadanie przygotowanie lub wprowadzenie w życie ustawy wprowadzającej ustawodawstwo francuskie, przeto postanowiono te przepisy prawa niemieckiego zachować narazie na tym terenie. Ten stan przejściowy określono na lat 10, w którym to czasie ustawodawstwo francuskie w tych dziedzinach winno być zreformowane, jak się utrzymuje. Ostateczna unifikacja prawa zatem polegać będzie albo na tem, że się w tym czasie wprowadzi odpowiednie nowe ustawy francuskie w całym państwie, jak się to już stało w dziedzinie prawa handlowego, gdzie ustawa francuska odnośnie do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 7 marca 1925 r. zastąpiła tymczasowo utrzymaną przy życiu ustawę niemiecką, lub, że się przepisy niemieckie rozciągnie na resztę Francji, co oczywiście jest mało prawdopodobnem. W ten sposób nadto chce się dalsze zwlekanie reformy prawa cywilnego francuskiego utrudnić. Myli się zatem prof. Alfons Parczewski w artykule: „Uwagi nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce” w *Roczniku Prawniczym Wileńskim*, gdy przytacza nowy stan rzeczy panujący w Alzacji

i Lotaryngii, dla wykazania jak silnym czynnikiem jest przyzwyczajenie się społeczeństwa do pewnego ustroju prawnego. Dwadzieścia lat tylko kodeks cywilny niemiecki tam obowiązywał, a już ustawodawca francuski, zdaniem jego, z przyzwyczajeniem się doń społeczeństwa się liczył, wprowadzając swój system prawny. Przeczą temu pogładowi wszystkie niemal powyżej wyliczone, a tak kompetentne pióra.

Kończę wreszcie całość artykułu prof. J. P. Niboyet'a na temat konfliktów między ustawami francuskimi i ustawami lokalnymi Alzacji i Lotaryngii, oraz prof. Henri Capitant traktujący o roli, jaką odgrywa wymieniona ustawa wprowadzająca w rozwoju współczesnym prawa cywilnego francuskiego.

Dr. Tadeusz Z g a i ń s k i (Paryż).

Hedemann Justus Wilhelm, Dr.: Sachenrecht des Bürgerlichen Gesetzbuches. Grundriss der Rechtswissenschaft, Band III. Berlin und Leipzig 1924. Walter de Gruyter & Co. Stron 507.

Zarys ten przeznaczony w pierwszej linii dla kształcących się prawników. Zadanie swoje spełnia, co śmiało stwierdzić można, idealnie i jest stanowczo najlepszym ze wszystkich znanych mi zarysów niemieckich, dotyczących niemieckiego prawa rzeczowego.

Owiany od pierwszej do ostatniej strony tchnieniem nowoczesnem nie ogranicza się do przedstawienia oderwanej dogmatyki prawa rzeczowego niemieckiego kodeksu cywilnego, lecz łączy wszystkie pojęcia i dedukcje z tętmem obecnych stosunków. Żadna z dziedzin prawa cywilnego nie została przez ustawy i rozporządzenia, wydawane w czasie wielkiej wojny i po wojnie, w podstawach swoich bardziej wzruszona, niż prawo rzeczowe. Dostyć wspomnieć tu przede wszystkim o tak licznych ograniczeniach w swobodzie rozporządzania najpotężniejszym prawem rzeczowym, prawem własności. Autor na każdym kroku dotyka momentów społecznych i gospodarczych i objaśnia ich wzajemny stosunek z przepisami prawnymi. Książkę jego można nazwać dziełem „powojennem” w technicznym, lecz dodatkiem tego słowa znaczeniu, i starczy ją porównać z jakimś zarysem z przed 10 lat, aby naocznie stwierdzić, jak bardzo świat praw rzeczowych się przesunął.

Żywej treści odpowiada żywa forma. Nic tam niema ze skostniałego schematyzmu, w który tak łatwo popaść właśnie przy przedstawianiu praw rzeczowych, tak twardo wyrąbanych i tak ostro rozgraniczonych w 3-ciej księdze niemieckiego kodeksu cywilnego. Język prosty, jasny, zrozumiały nawet dla nieprawników.

Wobec żywości treści i formy nie nadaje się dzieło to jako zarys dla tych adeptów prawa, którzy pragną „wykuwać” formułki „na egzamin”. I to właśnie zarysowi temu daje szczególną wartość. Czyta się go z rosnącym zainteresowaniem i z rosnącą przyjemnością, że dziedzina, w zasadniczych ciem.

Kręgosłupem dzieła jest własność, około której grupuje się przedstawienie innych praw rzeczowych, opracowanych podstawach tak martwa, może tak świeżem tętnić żywana pod każdym względem wszechstronnie. Odnosi się to szczególnie do własności nieruchomości, przyczem autor omawia oczywiście także prawo agrarne, wysuwające się coraz więcej na przedni plan.

Teoretyków prawa rzeczowego uderzy może dziwnie, że autor — wbrew dotychczasowemu, utartemu zwyczajowi — omawia posiadanie nie na początku, lecz właśnie na samym końcu swego dzieła, a właściwie zewnętrznie nawet poza dziełem, traktującym o „prawie rzeczowym”, bo naukę o posiadaniu daje jako dodatek (Anhang). Mam wrażenie, iż autor, odbiegając od wspomnianego zwyczaju i od systematyki kodeksu, pracę sobie utrudnił, będąc zmuszonym w książce swej co chwilę opierać się na pojęciu posiadania jako pojęciu znanem, a w szczególności mówić o tak subtelnie przez ustawę skonstruowanym, „uduchowionem” pojęciu „posiadania pośredniego”. Dlatego też znajdujemy częste odsyłacze do owego „dodatku”.

Podnieść jeszcze należy, że autor stale objaśnia czytelnika, czy odnośne omawiane instytucje, odnośne przepisy w praktyce odgrywają mniejszą lub większą rolę, albo czy też okazują się przepisami papierowemu. Wszędzie znajdujemy krótkie a dobitne przykłady, podczas gdy autor — i to słusznie ze względu na cel podręcznika — nie przytacza, piśmiennictwa i orzecznictwa.

Znalazłem w zarysie tylko nieliczne usterki, a może raczej niedokładności.

Na str. 287 pod c, omawiając kwestję mylnych wpisów w księdze gruntowej i przytaczając przykład wpisania hipoteki

przez pomyłkę zamiast na gruncie nr. 100 na gruncie nr. 110, powiada autor, że o b y d w a wykazy księgi stały się mylne. Tu zachodzi nieścisłość. Mylnym jest tylko wpis na gruncie nr. 110, gdyż jest tam wpisana hipoteka, która z powodu braku odpowiedniej „zgody” na gruncie tym nie powstała. Natomiast niewpisanie jej w wykazie nr. 100 nie przedstawia błędu, którego usunięcia dochodziłby można w drodze sprostowania, gdyż, dopóki wpisu w wykazie nr. 100 nie dokonano, hipoteki tej rzeczywiście nie ma, więc nie zachodzi żadna sprzeczność między księgą a rzeczywistym stanem prawnym, czyli nie błąd w księdze gruntowej.

Na str. 300 pod liczbą 3 mówiąc o ochronie dobrej wiary, opartej na zaufaniu do księgi gruntowej powiada autor: „Danach nimmt am Gutgläubenschutz nicht wie im Mobiliarrecht, auch der Fahrlässige teil, vielmehr ist man davon ausgegangen, dass der klare Einblick, den der Buchstand gewährt, eine solche milde Behandlung ausschliesst (im § 892 fehlen, im Gegensatz zu § 932 II, die Worte „oder infolge grober Fahrlässigkeit”).

Brzmi to tak, jakoby pozycja nabywcy co do jego dobrej wiary przy nieruchomościach była mniej korzystna niż przy ruchomościach, podczas gdy jest właśnie przeciwnie. Przy nieruchomościach bowiem nieświadomość z powodu ciężkiego niedbalstwa nie wyklucza dobrej wiary, podczas gdy przy ruchomościach ciężkie niedbalstwo ją wyklucza, co też autor wyraźnie na innym miejscu (str. 141 pod f, 1) podkreśla.

Na str. 297 wreszcie znajdujemy zdanie: „Kein Untergang eingetragener Rechte bei Konfusion”. Postanowienie ustawy o niewygasaniu praw rzeczowych w razie konfuzji, zawarte w § 889 k. c, dotyczy jednakże wszystkich praw rzeczowych, powstałych na obcym gruncie, a więc nie tylko praw wpisanych, ale także n i e w p i s a n y c h.

Dr. R. P a c z k o w s k i (Poznań).

B. Dział ekonomiczny.

DZIAŁ 1.

Historia ekonomii politycznej, historia nauki ekonomii, specjalne rozprawy teoretyczne, encyklopedie, podręczniki.

Krzyżanowski Adam. Pauperyzacja Polski współczesnej. Kraków. 1925. Str. 120.

Przed laty prawie 40 opinia Galicji, a za nią opinia całej Polski poruszoną była przez świetną broszurę Stanisława Szczepanowskiego „Nędza Galicji”. Podobne wrażenie wywołać może wymieniona w nagłówku praca naszego zasłużonego ekonomisty i profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim. Autor nie rozporządza wprawdzie tak znakomitą i jaskrawą argumentacją, jak jego słynny poprzednik nie jest apostołem ani kaznodzieją, który z mównicy nie kościelnej, ale parlamentarnej wstrząsał sumieniami i mózgi ospałe zmuszał do myślenia, ale ma odwagę dotknąć bolesnych ran społeczeństwa polskiego po wojnie. Prof. Krzyżanowski zbadał sumiennie drogi ekonomicznego rozwoju Polski odrodzonej i stawia nas przed obrazem sytuacji obecnej, a jednocześnie ukazuje nieuniknione jej następstwa.

A zatem obniżył się poziom moralny społeczeństwa, obniżyła się ilość i jakość konsumpcji i produkcji, zwyczajka niesłychana stopy procentu wskazuje na brak kapitału, spadła ilość pracy gospodarczej, wykonywanej w Polsce, a „co gorsze, praca ta stała się mniej ekonomiczna” wskutek złej organizacji, słowem uwsteczniło się całe życie gospodarcze.

Nie będziemy wyliczali za autorem wszystkich nieszczęść i grzechów naszej obecnej i całej powojennej gospodarki — znane są powszechnie nie tylko ekonomistom, ale i publiczności. Zaslugę autora stanowi ujęcie całości, wykazanie przyczyn pauperyzacji, wskazanie, że zło nie jest przejściowem, ale potrwa prawdopodobnie całe lat dziesiątki. Świadoma wola poprawy i umiejętne współdziałanie społeczeństwa i rządu mogą niewątpliwie skrócić okres złych czasów, a przeczytanie pracy prof. K. doniosłą tu być może pomocą.

Nie możemy się zgodzić jednakże na wszystkie wywody autora.

Największą troską p. K. jest nadmierny przyrost ludności w Polsce, który oblicza po wojnie na 1,5%. Typ rozradzania się w Polsce jest dotąd proletariacki, a zatem nie następuje świadome przystosowanie rozmiarów rodziny do środków

utrzymania, co dokonało się już w społeczeństwach zachodnich. Z tem obliczeniem na dziś zgoda, jakkolwiek wydaje się nam za Wysokiem, ponieważ lata bezpośrednio powojenne wykazują zawsze wzrost liczby małżeństw i urodzeń ponad normę, a śmiertelność się obniżyła. Natomiast niebezpiecznie jest bawić się w proroka, co do podwojenia cyfry ludności, czego dowodem Maltus oraz rozwój ludności i zamożności w Europie XIX stulecia. U nas zniżka urodzeń wystąpiła wprawdzie późno, ale wyraźną była w ostatnich latach przed wojną światową w zaborze pruskim i austriackim. Jeszcze wyraźniej występuje ona na całym terytorjum Polski wśród warstw oświeconych. Ponieważ wiemy, że wszelkie prądy kulturalne, nurtujące klasy wyższe, przenikają do niższych, dziś dokonywa się to szybko, należy się spodziewać obniżki urodzeń z podniesieniem poziomu oświaty. Niewątpliwie oddziaływa tu przykład Francji, który podobno już się uwydatnił wśród naszej emigracji. Cierpimy obecnie niewątpliwie na względne przeludnienie, spowodowane kryzysem w kraju i załamaniem się dróg naszej emigracji. Niebezpieczeństwo w zakresie przyrostu ludności w Polsce, to nie nadmiar ludności, ale szybkie obniżenie liczebne warstw oświeconych i dochodzących do oświaty. Dzielimy tu los całego zachodu. Niebezpieczeństwo to wszędzie jest sygnalizowane.

Trudno również zgodzić się z wolnohandlowem tendencjami autora. Ochrona celna stosowana być musi ostrożnie, ze względu nie tylko na zagranicę, ale i na uwstecznienie się przedsiębiorstw krajowych. Tak, ale czy nie istnieje niebezpieczeństwo upadku wielu gałęzi naszego przemysłu, gdybyśmy jej zaniechali?

Urzędników mamy niewątpliwie zbyt wielu, a co gorsza sprawność urzędowania opłakana, a system administracji ciężki i zawily, ale szan. autor, podobnie jak inni krytycy naszych urzędów zapominają, że zakres działalności państw powojennych wszędzie się rozszerzył i że znaczna część zadań, jak np. reformy społeczne, nie może być przerzucony na społeczeństwo.

Wreszcie i w zakresie podatków bezpośrednich, bardzo wysokich, a szczególnie niewłaściwie rozłożonych, należałoby raczej uchwycić nadmierne zyski, wynikające z panującego wciąż powojennego chaosu, niż apostołować obciążenie konsumpcji.

Możnaby na wielu stronicach dyskutować z szan autorem, pomimo to przyznajemy, że broszura jest publikacją b. ważną i ogólnie czytaną być powinna.

Dr. Zofja Daszyńska - Golińska (Warszawa).

Malthus T. R. Prawo ludności — wydał, objaśnił i poprzedził przedmową Adam Krzyżanowski, przetłumażył K. Stein. — Warszawa 1925, Gebethner i Wolf, 8°, str. 183.

W wydawnictwie „Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej” warszawskiej ukazało się powyższe tłumaczenie sławnego dzieła Malthusa o prawie ludności. Wszyscy ekonomiści-pedagodzy przyjmują ten fakt z żywą radością, umożliwi bowiem naszej młodzieży źródłowe zaznajomienie się z jednym z najpoważniejszych klasycznych dzieł ekonomicznych. Tłumaczenie jest zupełnie poprawne, o ile mogłem je sprawdzić w kilku najważniejszych ustępach. Miejscami styl jest może trochę ciężki, ale pozwolę sobie zauważyć, że niema trudniejszego tłumaczenia, jak z angielskiego na polskie. Tłumaczenie nie obejmuje całości: opiera się na I wydaniu, opuszczając z niego przestarzały już obecnie materiał opisowy i indukcyjny, a podając za to ważniejsze, nowe ustępy wydań II, III i V. Uważam tę metodę za zupełnie w tym wypadku słuszną, a wybór ustępów, dokonany przez prof. Krzyżanowskiego, za nader trafny. Całość poprzedza szkic o dziele Malthusa pióra prof. Krzyżanowskiego, który do tekstu dołączył nieco objaśnień. Wspomniany szkic-przedmowa streszcza teorię Malthusa, wyjaśnia ją, przedstawia jej dalsze losy i rozwój i omawia jej liczne krytyki. Czyni to w nader kompetentny i jasny sposób. Jedną drobną omyłkę popełnia tu jednak prof. Krzyżanowski. Na str. 8 mówi o znanym polityku Francesco Nitti, b. profesorze w Neapolu, że zajmuje obecnie katedrę w Lozanie po prof. Pareto. Informowali mnie Włosi, że Nitti w Lozanie nie jest bynajmniej identycznym z pierwszym. Miałbym też poważne zastrzeżenie, czy „nowoczesna ekonomika, przeważnie funkcjonalna, matematyczna” widzi w zjawiskach demograficznych „wyraz równoważenia się wszystkich sił, w grę wchodzących” (str. 14, nota 3). Wszak w równaniu statycznym przyjmuje ludność za zmienną niezależną, a zasadniczo dość ogólnie przeczy ważności, przynajmniej na razie (Pareto), konstruowania równania równowagi dynamicznej czynników życia gospodarczego, zarzucając ten błąd klasykom.

Prof. Edward Taylor (Poznań).

Zweig Ferdynand: System ekonomji i skarbowości Juliana Dunajewskiego. — Kraków 1925, P. Akad. Um., Wyd. Hist. fil. Rozprawy, Serja II, Tom 39, Nr. 2 — 8°, str. 33.

Naukowa twórczość J. Dunajewskiego jest niezmiernie skąpa. Poza „Mowami”, które mają charakter praktyczny i polityczny, wiemy tylko o mowie na cześć Kopernika, ogłoszonej na uroczystem posiedzeniu Akademji (Dwa posiedzenia, Kraków 1873, s. 25—32). Pozatem słyszało się o jakiejś jego pracy p. t. „Ziemia i jej obdłużenie”, ale zdaje się, że ta wiadomość jest niedokładną. Dobrze się też stało, że skrypt wykładów Dunajewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, dyktowany przezeń, został obecnie wydany, w streszczeniu p. Zweiga.

Trudno tu powtarzać za tym ostatnim istotnej treści poglądów Dunajewskiego. Zaznaczę tylko, że robią one wrażenie wykładu zupełnie na poziomie swego czasu (1864/5), idącego po linii liberalnego światopoglądu klasycyzmu przy dużym wpływie ekonomistów niemieckich, przedewszystkiem Raua. Wydaje się, że nacisk w wykładzie jest położony na zagadnienia praktyczne, które są traktowane „z dużym zasobem zdrowego rozsądku” (str. 5). Strona teoretyczna jest usunięta w cień i przedstawia, o ile można sądzić, znacznie mniejszą wartość. Trudno się w tem zresztą zorientować, nie mając pod ręką tekstu. Nie wiem, o ile p. Zweig wiernie oddaje tok myśli D-go, sądzę jednak, że jeśli istotnie wywody D-go o wartości brzmią tak, jak je podaje, to są one nietylko niejasne i nieprecyzyjne, lecz nawet i na swój czas nieco bałamutne. Mianowicie chodzi mi o odróżnianie wartości użytkowej (użyteczności) rodzajowej i ilościowej. W każdym razie trudno w tem poszukiwać początków „konceptji użyteczności krańcowej”, jak to zdaje się czyni p. Zweig (str. 10—11); jest to raczej, jeśli idzie o wartość użytkową ilościową, powtórzenie znanych już wówczas ogólnie wpływów rzadkości (ilości) na wartość. Najstaranniej są opracowane wykłady o skarbowości, szczególnie o kredycie publicznym, gdzie kilka myśli, praktycznej zresztą i raczej empirycznej natury, zasługuje dotychczas na baczną uwagę (np. kwestja nadmiernej emisji pieniądza papierowego).

Opracowanie p. Zweiga ogranicza się do zwięzłego, lecz jasnego streszczenia wykładu D-go. Wplata on w nie nieco uwag o wartości poglądów D-go, niezawsze, mam wrażenie, trafnych, oraz ustala filjację jego poglądów, zdaje się uzasa-

dnioną (Mill, Say, Bastiat, Rau, Röscher, Supiński, Skarbek). Miałbym zastrzeżenie tylko co do Cieszkowskiego, którego wpływu, nawet „bardzo lekkiego” (str. 6) zupełnie nie mogę się dopatrzeć, poza użyciem jego definicji kredytu, interpretowanej zresztą zaraz przez D-go w sensie wręcz odmiennym. Jakiż też związek można sobie wyobrazić między fanstatyzmem, literackimi pomysłami Cieszkowskiego i jego marzeniami o stwarzaniu nowych kapitałów przez uruchomienie nieruchomych, a trzeźwymi poglądami D-go, których cała wartość polega na wielkim realizmie i zdrowym rozsądku.

Sądzę, że Akademia nie powinna poprzestać na wydaniu samego streszczenia wykładów Dunajewskiego przez p. Zweiga. Winna je wydać w całości, choćby przedstawiały pewne luki i niewykończenia. Nasza literatura ekonomiczna jest niesłychanie uboga, a przecie w rozwoju jej myśli działalność pedagogiczna D-go odegrała niepoślednią rolę, kształcąc szereg uczniów. Ułatwi to historykom doktryn ekonomicznych zadanie zobrazowania rozwoju ekonomiki w Polsce, które wciąż jeszcze nie jest dokonane ku wstydu naszej nauki. Stan, w jakim znajduje się historia doktryn ekonomicznych w Polsce, jest poprostu opłakany: poza jakotako opracowanym fizjokratyzmem i okresem do roku 1815, reszta leży zupełnie odłogiem, pomijając kilka monografij o Skarbk, Supińskim i Cieszkowskim. Sądzę, że należy wszelkimi siłami ułatwić jej dźwignięcie się z tego stanu niemocy, w którym się obecnie znajduje. Czyby o tem nie mogła pomyśleć Polska Akademia Umiejętności? Czyby nie mogła w tym celu zorganizować jakiej komisji, jak to uczyniła dla historii prawa polskiego lub filozofji polskiej?

Prof. Edward Taylor (Poznań).

Emerson Harrington: Dwanaście zasad wydajności. Tłumaczenie pod redakcją prof. K. Adamieckiego z upoważnienia autora. Warszawa. Nakł. Kom. Wykon. Zrzeszeń Nauk. Organizacji Pracy w Polsce, 1925, str 2 + XII + 344 + 4 nlb. + 1 podob.

Ashley William, vice recteur de l'Université de Birmingham L'évolution économique de l'Angleterre, Traduction française avec notes complimentaires, simple. Paris 1925, 23/15, 644 p.

Bret Alexandre: La société d'économie mixte. Un vol. in 8°. Paris 1925.

- Bell: Le cambisme. Paris 1925 (25/16, 272 p. Br.
- Fisher Ivring: Le pouvoir d'achat de la monnaie. Paris 1925, 14/22, 5, 610 p.
- Gide Charles. Cours d'économie politique. T. II 8-e edition. Paris 1925, 15/23, 589 p.
- Gide Charles et Rist (Ch): Histoire des doctrines économiques depuis les physiocrates jusqu'à nos jours. 5-e edition. Paris 1925, 15/23, 830 p.
- Lallemand: L'anarchie monétaire et ses conséquences économiques. Paris 1925, 23/14- 57 p. Br.
- Lallemand: La crise monétaire et son remède. Paris 1925, 25/14,
- Martin (Henry - Germain): De la prétendue faillite des lois économique. Paris 1925, 25/16, 5, 376 p.
- Martin (Pierre - Georges): La stabilisation et le retour à la monnaie d'or (Pologne, Allemagne, Territoire de Danzig), Paris 1925, 25, 5/16, 5, 220 p.
- Piron Gaétan (A. Colin): Histoire des doctrines économiques en France. Paris 1925, Un vol. in 16.
- Walras Léon: Eléments d'économie politique pure ou théorie de la richesse sociale. Edition définitive revue et augmentée par l'auteur. Paris 1926 (22, 3/14, 6), XX + 491.
- Arndt, Paul: Lohngesetz und Lohntarif. Frankfurt a. M. Blazek und Bergmann 1926, 201 s. 8°.
- Gargas G.: Geschichte der Nationalökonomie im alten Polen. Verlag R. L. Prager. Berlin 1926, N. W. 7.
- Handwörterbuch der Staats-Wissenschaften. 4. Aufl. Hrsg. von 1. Elster, Ad. Weber, Fr. Wieser Lfg. Jena: G. Fischer 1926, 4°.
- Häpke Rudolf: Studien zur Geschichte der Wirtschaft und Geisteskultur Bd. I. Berlin: K. Curtius 1926, 8°.
- Jurowsky L.: Währungs - Probleme Sowjetrussland. Verlag R. L. Prager Berlin N. W. 7.
- Johnson W. H.: Cotton and its production with an introduction by Sir Wyndham Dunstan F. A. S. With maps and illustr. London 1925, Macmillan's Forthcoming Books, 8°.
- Pierson N. G. Dr.: Principles of economic. Translated by A. A. Wotzel Vol. I. New Impression. London 1925, 8°. Macmillan's Forthcoming Books.
- Palgrave's dictionary of political economy. New Edition, Edited by Henry Higgs, C. B. 3 vls. Medium 8°. London 1925. Macmillan's Forthcoming Books.

DZIAŁ II.

Historia gospodarstwa społecznego.

- Białynia Ewa (Podhorska Anna). Włościanie za Kościuszki. Wyd. 3. Warszawa 1925. 8°, str. 52 + S. nib.
- Bujak Franciszek: Narok, przyczynek do ustroju społecznego Polski piastowskiej. (Badania z dziejów społecznych i gospodarczych pod redakcją prof. dr. Bujaka zeszyt 1). Lwów 1925, str. 39.
- Inglot Stefan: Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV w. Próba utworzenia zaginionej części Liber beneficiorum Długosza, z mapą. (Badania z dz. społ. i gosp. p. red' prof. dr. Bujaka z. 2). Lwów 1925.
- Orsini-Rosenberg Stanisław: Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej. (Osobne odbicie z IV. tomu Pras Kon. hist. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu). Poznań 1925, str. 109.
- Kuliszer J. M.: Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej, przetł. K. Morawski, T. II. Czasy nowożytn. Warszawa, b. d., str. 245.
- Małczyński Karol: Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckiem. (Studja nad hist. prawa polskiego, t. X, z. 1). Lwów 1926, str. 204.
- Bergmann Robert: Geschichte des Rittergutes Dänme. Grimmen 1925, s. 185.
- Braun Paul: Der Bauernkrieg in Franken. Nürnberg 1925, s. 107.
- Grassner Maria: Beiträge zur Siedlungs -und Wirtschaftsgeschichte des inneren Selraintakz Innsbruck 1925, s. 79.
- Heuser Emil: Der Bauernkrieg 1525 in der Pfalz rechts und links des Rheines. Neustadt 1925, s. 47.
- Kuliszer J.: Russische Wirtschaftsgeschichte. Bd. I. Leipzig 1925, p. 480.
- Lemke Eva: Die Entwicklung des ländlichen Grundbesitzes des Stadt Königsberg bis zum Jahre 1724. Königsberg 1925, s. 89.
- Raveau Paul: L'agriculture et les classes paysannes. La transformation de la propriété dans le Haud Poitou au 16e siècle. Précède d'une étude sur le ponvoir d'achat de la livre tournois du regne de Louis XI à celui de Louis XIII, Paris 1925. 300 p.
- Margaret E. Miller, M. A., B. Com.: The economic development of Russia from 1905 to 1914, with special reference to trade, industry and finance. London 1925, King and Son. 8°, 300 pp., 125 bd.

DZIAŁ III.

Nauka o zaludnieniu, polityka ludnościowa, wychództwo.

Suski Julian: Statystyka narodowościowa Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie spisu z dnia 30. IX. 1921 r. Warszawa. Drukarnia Polityczna 1925, str. 12. 8°.

Jahrbuch und Kalender des Deutschtums in Lettland. Hrsg. von d. Zentrale deutsch-balt. Arbeit beim Ausschuss d. deutsch-balt. Parteien. (Jg- 4) 1926. Riga. Jonek und Poliewsky 1925. 142 S. mit Abb. 8°.

DZIAŁ IV.

Polityka agrarna, rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo.

Adametz Leopold, Prof. Dr.: Hodowla ogólna zwierząt domowych. Z niemieckiego rękopisu przełożył Zdzisław Zabielski. Kraków 1925. Polska Akademia Umiejętności, Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Str. VIII + 380. 8°.

Gumiński Leonard: O korzyściach meljoracji i spółkach wodnych. Warszawa 1925. Wyd. Centralnego Towarzystwa Rolniczego, str. 16, 8°.

Instrukcja służbowa dla leśników i podleśniczych lasów państwowych. Warszawa 1925, wyd. Uniw. Rolnictwa i Dóbr Państw., str. 13 + 3 nlb.

Moszczeński Stefan (Prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie): Podstawy organizacji gospodarstw wiejskich. Część I. Metody statystyczne w zastosowaniu do organizacji gospodarstw rolniczych, ogrodniczych i leśnych. Warszawa 1925. Drukarnia Państwowa, str. 315 + XVI + 12 lb. 8°

Przegląd działalności Krajowego Tow. Meljoracyjnego w latach 1905—1925. Warszawa 1925. Drukarnia Rolnicza, str. 27, 8°.

Rocznik Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu za rok 1924. Poznań 1925. Nakł. Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Druk. „Poradnika Gospodarskiego”, str. 132 + 4 nlb., 4°.

Runge Stanisław, Prof. Dr.: Rozpoznawanie wieku koni, bydła rogatego i psów według zębów. Z 70 ilustracjami. Wyd. II. poprawione i uzupełnione. Lwów 1925. Nakł. Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego. Druk. Zakł. im. Ossolińskich. Str. 144, 8°.

Saletra chilijska i jej zastosowanie w rolnictwie. Warszawa 1925. Druk. Zakł. Graficz. Mertensa, str. 15 + 1 nlb., 8°.

Wyjaśnienia do Ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Warszawa 1925. Druk. Salezjańskich Zakładów Graficznych, str. 12, 8°.

Wykaz mleczności bydła wystawionego, zapisanego w księgach Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła. Toruń 1925. Pomorska Drukarnia Rolnicza, str. 30 + 2 nlb., 8°.

Wystawa, Pierwsza Pomorska, Rolnicza i Przemysłowa w Grudziądzu od 26. VI. do 12. VII. 1925 r. Nakł. „Ajencji wschodniej” Druk. W. Kulerskiego. Grudziądz 1925, str. 34 nlb. + 160 4- 82 nlb. + plan wystawy.

Taylor Henry: Outlines of agricultural economics. New Edition. Recent American Books Crown, 80.

Allgäuer Bauern - Kalender. Hrsg. von R. Scholler 1926. Kempten. Verlag „Allgäuer Bauernblatt”, 280 + 16 s. Schreibpap. Kl. 8°.

Hackert Theodor: Industrialisierung der Landwirtschaft. Eine Anregung geeignete Landgutsbetriebe grosszügig technisch u. organisatorisch auszubauen u. hierdurch deren Production u. Reinertrag erheblich zu steigern. Berlin 1926. P. Parey. VII + 123 s., 4°.

Jahrbuch des Schlesischen Forstvereins. Hrsg. von Hermann (Eugen) 1925. Breslau, E. Morgenstern, 1925, 201 s., 8°.

Land - Kalender. Jhrg. 4, 1926. Gratz: Heimatverlag 1925, 206 s. mit Abb., 8°.

Landwirtschafts - Gesellschaft, Kleinpolnische. Organisation und Arbeitsmethoden. Kraków 1925. Hauptausschuss der Kleinpolnischen Landwirtschafts - Gesellschaft. 13 s. + 3 nlb., 8°.

Maiwald K. u. E. Ungerer: Agrikulturchemische Uebungen. Tl. I. Dresden, Th. Scheinkopff.

Veröffentlichungen der Preussischen Hauptlandwirtschaftskammer H. 11 s. Bericht üb. d. 38. Konferenz d. Vorstände.

DZIAŁ V.

Górnictwo, przemysł, rzemiosło.

Gustowski Leszek. Polski Przemysł Naftowy. Poznań. Rozszerzona odbitka z tygodnika „Rynek Metalowy i Maszynowy” r. 1925, str. 80, 4 widoki z zagłębia naftowego i 5 tablic.

Wśród poważnych, ściśle naukowych dzieł danego zakresu wiedzy, znajdują się często opracowania mniejszych rozmiarów, pozbawione balastu ściśle technicznych rozważań, przeznaczone głównie dla popularyzowania zdobyczy wiedzy wśród warstw szerszych.

Do tych ostatnich należy również „Polski Przemysł Naftowy”. Treść jednak pracy i sposób jej ujęcia nasuwają po-

ważne wątpliwości co do tego, czy będzie ona w stanie ziszczyć nadzieje redakcji „Rynku Metalowego i Maszynowego” że wydanie jej „umożliwi bliższe zapoznanie się z szeregiem problemów i bolączek gospodarczych w naszej odrodzonej Ojczyźnie”.

Przedewszystkiem razi czytelnika nie dość umiejętne opanowanie poprawnych form językowych oraz często spotykana zawilgość stylu, czyniąca liczne kwestje prawie niezrozumiałymi. Typowym przykładem może być następujące zdanie, wyjęte z 1-ego rozdz.: „Lecz oprócz ryzyk wiertniczych, w których świder wiertniczy znajdzie się poza powierzchnią styczną żył, warstw ropodajnych, notowano, specjalnie u nas, częste wypadki, że przemysłowcy-właściciele szybów uskarżali się na to, iż pobliski szyb dotarł do tego samego horyzontu ropnego...” Również i przedmowa wykazuje podobne poważne braki, co przygodnego czytelnika z góry usposabia sceptycznie do dalszych rozważań nad kwestiami przemysłu naftowego.

Co do treści dzieła, to poważne zastrzeżenia nasuwa samo ugrupowanie materiału. Należałoby najpierw zająć się krótką historją, geologią, chemją, techniką wiertniczą, produkcją i przeróbką, wreszcie handlem ropy naftowej, a następnie w tym samym porządku (ta kwestja jest bardzo ważna) omówić szczegółowo powyższe zagadnienia odnośnie do Państwa Polskiego.

Liczne niedokładności, znajdujące się w tej pracy, wyniknęły prawdopodobnie z niedostatecznej znajomości odnośnej, poważnej literatury. W spisie, podanym na końcu pracy, nie zostały uwzględnione, jako podstawa do rozważań, takie np. dzieła, jak „Galicja” Bujaka, „Encyklopedia Polska” tom I (wyd. Akad. Um.), „Górnictwo” Kondratowicza, „Nasze Górnictwo” Szajnochy, „Geografia wojenna Rz. P.” Umiastowski, „Wypisy o Polsce Współczesnej” Fedorowicza (część o rafineriach) i t. d. Uderza również rozdzielenie i pomieszanie zagadnień, które z natury rzeczy winny być traktowane łącznie. Np. 1) w rozdziale o chemji i technologii ropy naftowej autor mówi o ropie naft. w St. Zjedn., wspominając na zakończenie, że „flota angielska w r. 1923 już opalana była w 90 proc. olejem ropnym”. 2) Po omówieniu okręgów przemysłu naft. nie zamieszcza autor ogólnej produkcji ropy naft., charakterystyki przedsiębiorstw pod względem technicznym, oraz ilości zatrudnionych w nich robotników. Niektóre z tych kwestyj omówione są za to w innem miejscu, jak np. dane

dotyczące robotników — w dziale o stanowisku polsk. przemysłu naft. w dochodzie społecznym.

Najślabszą bodaj stroną pracy jest brak pobieżnego choćby omówienia tak ważnego przemysłu rafineryjnego. Samo skonstatowanie, że rafinerje istnieją, nie wyczerpuje bynajmniej tej kwestji. Nie podkreślił również autor rozmieszczenia terytorjalnego przemysłu wiertniczego względem rafineryjnego (rafinerji leżą gł. w Małopolsce Zach.). Szkoda również, że bardzo pobieżnie zostało omówione wydobywanie gazów ziemnych i że zupełnie pominięto wosk ziemny, który przecież z olejem skalnym pozostaje w tak ścisłym związku.

Pewne tylko rozdziały posiadają znaczniejszą wartość, a to ze względu na wprowadzenie szeregu rzeczy w dotychczasowej literaturze mało spotykanych. Jednak jako całość prac ta posiada wyraźny charakter publikacyjny, co bardzo ujemnie wpływa na ocenę jej wartości. Uzupełnienie dziełka fotografiami i tablicami jest bezwątpienia swojego rodzaju luksusem, na który dzisiaj nawet poważne dzieła niezawsze mogą sobie pozwolić. T. E.

Drzewiecki Piotr: Drogi utrwalenia przemysłu w Polsce. Warszawa 1925. Drukarnia Techniczna, str. 2 nlb. + 13, 8°.

Grabowski, Wobarg Iks.: Wyrób win i miodów z owoców sposobem domowym i fabrycznym. Wyd. II przerób, i powiększone. Przemysł 1925. Wydawn. podręczników dla przemysłu drobnego, str. 62 + 2 nlb., 8°.

Kalendarz przemysłu i handlu na rok 1926. Lublin 1925, wyd. i druk. „Drukarni Ludowej” J. Popiela, str. 112 + 4, 8°.

Kryzys ekonomiczny a rolnictwo. Ankieta „Gazety Rolniczej” z dodat. kilku odpowiedzi na pytania „Buraki czy ziemniaki”. Warszawa 1925. Nakł. Związku Stow. Plantatorów Buraków Cukrowych, str. 167 + 4 nlb., 8°.

Monografia przemysłowa. Wiklina w Polsce. Zebrał i opracował na podst. materiałów i zbiorów Wyd. Drób. Przem. i Rzem. radca Min. Przem. i Handlu. Warszawa 1925. Nakł. Min. Przem. i Handlu, str. 121 + 3 + 4 tabi., 8°.

Oryńczyna Janina: Zarys Przemysłu ludowego w Polsce. Warszawa 1925. Wyd. Kom. Pop. Przem. Ludów, przy Min. Przem. i Handlu, str. 70 + 89 + 3 nlb., 8°.

Trenklerówna Elżbieta: Polski przemysł bawełniany w początkach XX w. (ze specjalnem uwzględnieniem płac i zarobków). Warszawa 1925. Nakł. Wol. Wrzech. Polskiej. Druk. „Jana Cotty”, str. 95 + 1 nlb., 8°.

- Christoflean A.: Dernières nouveautés de la science et de l'industrie. Avec 191 illustrations. Paris 1925. in. 8°, Br.
- Moret L.: Euquête critique sur les ressources minérales de la province de Savoie. Paris 1925, in. 8°.
- Jones Edward D.: The administration of industrial enterprises. With special reference to factory practice. New édition, revised and enlarged. London 1925. King and Son, 18 s.
- Bugge Günther: Die Holzverkohlung und ihre Erzeugnisse. Berlin 1925. W. de Gruyter u. Co. Sammlung Göschen, 1914, 140 s.
- Das Glas. Zeitschrift f. d. Interessen d. ges. Glasindustrie u. d. Glashandels, Hsg. u. Red. Fritz Hansen (Jg. 1) 1926 (24 Hefte). H. 1. 14. s. Berlin s. 59 (Hasenheide 47), Das Glas 1926.
- Haeder, Hermann: Pumpen und Kompressoren. Handbuch f. Entwurf, Bau u. Betrieb bearb. 5. erw. Aufl. Hrsg. von W. Haeder, 2 Bde, Bd. 1. Wiesbaden 1926. Haederes Hilfsbücher f. Maschinenbau.
- Hofmann Richard u. Fritz Wittelkind: Motorrad und Kleinauto, mit 112 Abb. in Text. Braunschweig 1925. G. Westermann, 240 s., 8°.
- Internationale Bergwirtschaft. Zeitschrift f. Erforschg., Erschliessg. u. Bewirtschaftg. d. Bodenschätze. Hrsg. von E. Krenkel u. M. Haerling. Jg. 1. 1925/26. 12 Hefte. Leipzig 1925 C. L. Hirschfeld.
- Nawrath A.: Der Bau von Ziegeleien. Berlin 1925. Tonindustrie-Zeitg. 12 s. mit Abb., 8°.
- Rösze Hermann: Kalkulation, I. Aufl., Potsdam 1926. Bonnetz u. Hochfeld, 40 s., 8°.
- Wagner Alfred: Die ätherischen Oele. Mit 50 Abb. im Text. Leipzig 1925. Dr. M. Jänecke. VII + 206 s.

DZIAŁ VI.

Handel i komunikacje.

- Bergson Jan: Cement na rynku światowym. Druk. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”. Warszawa 1925, str. 15 + 1 nlb.
- Gajęcki Adam, asystent Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie: Podstawowe wiadomości z arytmetyki politycznej. Warszawa 1925. Nakł. Autora. Druk. Akademicka, str. 70 + 4 nlb. + 5 tabl., 8°.
- Petyniak - Sanecki Kazimierz, Dr. Prof. W. Szk. dla Handlu zagr. we "Lwowie, wyki. Ekonomję na Uniwersytecie Jana Kazimierza: Technika handlu światowego. System nauki o handlu międzynarodowym. Część ogólna. Lwów—Warszawa 1925. Nakł. i druk Książnicy Atlasu T. N. S. S. i W., str. XII + 356, 8°.

- Prawo wekslowe obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z dołączeniem wzorów weksli według wymogów Banku Polskiego oraz opłat stemplowych od weksli. Kraków 1925. Nakł. Tow. Wyd. „Kompas”, str. 37 + 5 nlb.
- Prawo morskie, handlowe prywatne, obowiązujące w Polsce, oraz przepisy o polskich statkach handlowych. Poznań 1925. Nakł. Kraj. Instyt. Wydawn., Druk. Państwowa, str. VI + 2 nlb. + 176.
- Przepisy tymczasowe żeglugi na rzekach Państwa Polskiego. Warszawa 1925. Nakł. Min. Robót Publ., str. 24.
- Cendrier G.: Les fonds de commerce. Traité général théorique et pratique avec formulaire. Paris 1925. Un vol. in 8°.
- Dalloz: Manuel des transports chemins de fer, routes, voies fluviales. Paris 1925, P. 308, 8°.
- Donady J.: Dictionnaire des termes de marine anglais - français et français - anglais. Paris 1925 (6/13) 191 p., 8°.
- Poupy G.: Transports et tarifs de chemins de fer. Paris 1925, Br., 8°.
- Privat Edouard: Les Tribunaux de commerce. Guide du magistrat consulaire. Paris 1925, 235 p. t. XII, 8°.
- Violet L.: Agenda chemins de fer. Paris 1925, 10/15, 8°.
- George W. Edwards, Ph. D. Professor of Banking New York University. International trade, finance. Macmillan's Forthcoming Books.
- Bott Karl: Die Bilanz des Kaufmanns. Eine system. Einf. in das Bilanzwesen. Bearb. f. d. Unterricht, sowie f. d. Selbststudium, 4. vollst. umgearb. u. erw. Unfl. von „Bilanzsicher”. Hamburg 1925. Hanseatische Verlagsanstalt, VIII + 26s s., 8°.
- Deutscher Schifffahrts - Kalender (Deutscher nautischer Kalender). Bearb. von H. Weltzien. Jg. 35, 1926. Hamburg 1925, VI + 280 s., 8°.
- Fuchs Gerhard: Die Bildtelegraphie. Mit 35 Bbb. Berlin 1926, G. Siemens, 136 s., 8°.
- Hölken jr., Martin: Die Kunstseide auf dem Weltmarkt. Mit 1 Diagr., im Text. Berlin 1926. J. Springer IV + 82 s. 8°.
- Jahn Louis: Memel als Hafen- und Handelsstadt (1913—1922). Mit 3 Kt. Jena 1926. G. Fischer. 141 s. 8°.
- Levy: Der Weltmarkt 1913 und heute. Leipzig 1925. Teubner.
- Lloyd-Kursbuch der internationalen Eisenbahn-Luft- u. Ueberseeverkehrs. Winter 1925/26. Winterausg. 2. Ausg. Leipzig 1925. IV + 300 s. mit eingedr. Kt., I farb. III. Bl. 8°.
- Meissters Auskunft-Kalender für den internationalen Handelsverkehr. Hrsg. u. red. v. H. Meisster (Ausg. 26). Berlin 1926. Friede-nau, Heinrich Meisster. 206 s. 8°.

- Schuften des Verein zu Wahrung der Rheinschiffarth, interessen. Westdeutscher Schifffahrts- u. Hafen Kalender.
- Stern Robert: Moderne Betriebsbuchführung. Berlin 1926. Industrieverlag Spaeth u. Linde. 132 s. + 1 Ab. 8°.
- Trendelenburg E., u. Kastl L.: Exportförderung. Ausführung. Köln 1926. P. Neubauer. Kölner Industriehefte. H. 3. 39 s, 8°.
- Zollhandbuch für Dänemark, Irland und die Färöer, Zolltarif vom 29. III. 1924 unter Berücks. aller Aendergn. u. wichtigen f. d. Zollformalitäten, die Ein- Durch- u. Ausfuhr in Betracht kommenden Bestimmungen nebst e. Uebersicht über die Handelspolitik. Beziêhgn. zum Ausland. Bearb. von E. Götz. Nach d. Stande von 1. Dez. 1925. Berlin 1925. R. Hobbing. 89 s. 4°.
- Zollhandbuch für die Tschechoslowakei. Allgemeiner u. vertragsmässiger Zolltarif nebst d. hierzu gehörigen Zollgesetzen und Verordnungen. Nach amtl. Quellen bearb. von Leo Wärtig. Nach dem Stande vom 15. Aug. 1925. Berlin 1926. R. Hobbing. XXXIV + 239 s. 4°.
- Zollhandbuch für Frankreich und das deutsche Saargebiet. Bearb. von F. Eichhorn. Nachtz. 3. Berlin 1925. R. Hobbing.

DZIAŁ VII.

Skarbowość.

Głąbiński Stanisław: „Nauka skarbowości”, wydanie nowe (trzecie). Warszawa-Lwów, 1925. Nakładem autora. Str. 584.

Już od szeregu lat dał się odczuć dotkliwie brak publikacji z dziedziny skarbowości, którą napisana przez fachowca, zawierałaby równocześnie treściwy wykład nauki skarbowej wogóle, a z drugiej strony dać mogła pogląd na wielkie, niejednokrotnie nawet zasadnicze zmiany, jakie w ustroju skarbowym najważniejszych państw w świecie, a w szczególności także w Polsce, zaszły w latach ostatnich. Z dotychczasowych bowiem publikacji i — jeżeli pominiemy zasłużone prace Ed. Taylora i Ed. Strasburgera, dotyczące polskiego prawa skarbowego, oraz nieskończoną niestety „Naukę skarbowości” drugiego autora — ani obszerna książka Henryka Radziszewskiego, ani bez porównania głębiej pod względem ściśle teoretycznym pomyślane dzieło Adama Krzyżanowskiego nie mogły w zupełności odpowiadać wymaganiom publiczności, szukającej konkretnych informacji, oraz naukowo-praktycznym potrzebom ogółu studjującej młodzieży. Książka Radziszew-

skiego w drugim wydaniu z końca r. 1918 opiera się na materiale faktycznym, sięgającym przeważnie tylko do roku 1913, nie uwzględniając prawie wcale zmian zaszłych w czasie wojny światowej, praca Krzyżanowskiego natomiast bez względu na swe specyficzne walory naukowe traktuje poszczególne działy skarbowości w sposób nad wyraz nierównomierny, poświęcając np. podatkom konsumcyjnym, obrotowym, opłatom, monopolom, i nawet podatkom majątkowym razem bodaj czy jakie 20 stron tylko, czyli nawet nie 5% swej objętości. To też z tym większym zadowoleniem powitać należy 3-cie wydanie cennego dzieła St. Głabińskiego, które już w swych pierwszych wydaniach było prawdziwą ozdobą polskiej literatury skarbowej. W trzecim wydaniu uwydatniają się zalety tej niezwykle treściwej i bogatej w szczegóły, pod względem naukowym z wielką precyzją ujętej i we wszystkich swych częściach harmonijnie ze sobą powiązanej pracy również w sposób nader wyraźny i bezpośrednio udzielający się czytelnikowi. Uwydatniają się one już w zewnętrznym układzie całego materiału tak obfitego w nauce skarbowości, w szczególności zaś w dziale trzecim, dotyczącym dochodów skarbowych. Rozmieszczenie poszczególnych kategorii dochodów państwowych od podatków bezpośrednich poczynszu po przez podatki obrotowe i konsumcyjne do opłat i dochodów z własnego gospodarstwa, uważać należy w zasadzie za szczęśliwe i trafne, bo w rzeczy samej logiczne i odpowiadające też poniekąd ewolucji historycznej, co prawda w kierunku odwrotnym: W każdym poszczególnym rozdziale podział treści na część ogólną-teoretyczną, oraz praktyczną zawierającą cały materiał ustawodawczy poszczególnych państw, sięgający aż do czasów najnowszych, przy specjalnem ponadto uwzględnieniu skarbowości polskiej, przeprowadzony jest w sposób nader przejrzysty i poglądowy, w sposób rzeczywiście zachęcający do lektury. Podkreślić należy także nadzwyczaj jasne, dzięki odpowiedniej dyspozycji dostatecznie skoncentrowane, a jednak w szczegółach wyczerpujące opracowanie innych działów nauki skarbowej, mianowicie wydatków państwowych i kredytu publicznego. Natomiast nie da się zaprzeczyć pewnych niedomagań i niedociągnięć w tych dziedzinach, w których zagadnienia o charakterze ściśle teoretycznym i abstrakcyjnym wysuwają się na pierwszy plan; dotyczy to mianowicie niektórych części nauki o budżecie, jak i historii nauki skarbowości oraz nauki o podatkach. W szczególności nieco pobieżny, a nawet i niedokładny sposób omówienia teorii

podatku J. St. Milla i Ad. Wagnera, następnie sposób, w jaki autor zajmuje stanowisko względem nadzwyczaj ciekawych i w każdym razie pobudzających do refleksji teorii Ad. Krzyżanowskiego, dotyczących przerzucania podatków (— głównie za pomocą umieszczanych w nawiasach znaków zapytania) wywołać muszą istotnie pewne zdziwienie. Pomimo jednak wzmiankowanych powyżej usterek dzieło Głębińskiego posiada w swem nowem wydaniu tak liczne zalety z punktu widzenia czysto informacyjnego i pedagogicznego, że należałoby mu życzyć jak największego rozpowszechnienia wśród publiczności, a szczególnie wśród studującej skarbowość młodzieży akademickiej, dla której jest dziś prosto niezbędnem.

Dr. R. Knapowski (Poznań).

Markowski Bolesław: Z dziedziny skarbowości polskiej: I. O systemie danin publicznych w Polsce. II. Linje rozwoju administracji skarbowej w Polsce. Warszawa, 1925, str. 71. (Odbitka z czasop. „Sprawy podatkowe”).

Autor wymienionej broszury — długoletni wice - minister skarbu i jeden z najwybitniejszych znawców naszych spraw podatkowych — rozpatruje w pierwszej rozprawie ważne zagadnienie ustosunkowania danin państwowych i komunalnych. Art. 69 konstytucji Rz. Pol. nakazuje ściśle ustawowe rozgraniczenie źródeł dochodowych Państwa i Samorządu, a więc stworzenie systemu samoistnych danin komunalnych nie zaś oparcie ich na dodatkach do podatków państwowych.

Wychodząc z tego założenia Autor proponuje, na wzór Prus, całkowite ustąpienie samorządom podatków przychodowych: gruntowego, budynkowego i przemysłowego (sensu stricto), z równoczesnem uchyleniem dodatków na rzecz samorządu do innych danin, które staną się wyłącznie państwowymi. Jest to rzeczywiście najlepsze chyba rozwiązanie istniejącego zagadnienia. Doprowadzi to do pewnego uproszczenia i uporządkowania systemu danin samorządowych i państwowych a w efekcie budżetowym da podobne wyniki jak obecnie: według obliczeń p. M., około 442 milionów zł. na rzecz samorządów. — Dla dostarczenia materiału do oceny proponowanego systemu danin publicznych w Polsce, podaje jeszcze Autor zestawienie danin, istniejących obecnie w Niemczech, Francji, Belgii, Czechosłowacji i Austrii

W drugiej, znacznie krótszej rozprawce (18 str.), przedstawia Autor rozwój administracji skarbowej w Polsce, przy-

czem wskazuje niejednokrotnie w jakim kierunku powinna pójść pożądana jej reforma. Gruntowna znajomość naszego aparatu administracji skarbowej nadaje szczególną uwagę wskazaniom Szan. Autora.

Cenną broszurę p. Markowskiego powinien przestudiować każdy, kto zajmuje się naszą skarbowością, szczególnie zagadnieniami finansów komunalnych i administracji skarbowej.

Prof. St. Załeski (Poznań).

Zieliński Wacław E.: „Nasi Ministrowie Skarbu i błędy ich polityki w oświeceniu danych urzędowych (1918 do 1925 r.)”. — *Tłocznia Zakł. Graf. „Ziemia Sieradzka” w Sieradzu*, str. 154.

Krytyczna ocena działalności poszczególnych ministrów skarbu w ujęciu autora dla niejednych z nich wypadła szczególnie niekorzystnie, a nawet fatalnie. Jest to krytyka nad wyraz przykra, nieraz wprost bolesna, aczkolwiek w przeważnej części niestety usprawiedliwiona. Niejednokrotnie, jak gdyby pod wpływem tego wielkiego rozgoryczenia, które nurtuje wśród szerokich warstw społeczeństwa, styl książki nabiera zabarwienia prawie że sarkastycznego a poszczególne zdania i uwagi zdają się być wprost żółcią pisane. W ocenie działalności ministra Grabskiego autor pomimo tak licznych i nader gorzkich uwag, których mu nie szczędzi, stara się jednak być także sprawiedliwym uznając jego zdolności, jego pracowitość i dobre chęci. Mimo to jednak w omówieniu zagadnień zasadniczych, jak np. reformy finansowej z r. 1924, wywody autora ograniczające się przeważnie tylko do zewnętrznej ustawodawczej strony poszczególnych poczynań i zarządzeń, bez głębszego, w istotnym słowa znaczeniu pragmatycznego ujęcia całości zagadnienia, zadawałymi nazwać nie można. Książkę czyta się naogół lekko i z zainteresowaniem, ponieważ jest pisana barwnie i żywo. Liczne zestawienia i tabele cyfrowe, z których niektóre z niemałym widocznie trudem zostały ułożone, stanowią cenne uzupełnienie pożytecznej w każdym razie pracy.

R. K.

Girault Arthur: „Manuel de législation financière”. Paryż 1024/25, Recueil Sirey. — str. 304 i 395.

Dwa tomy dotychczas ogłoszone, omawiające budżet, kredyt publiczny i administrację skarbową oraz dochody pań-

stwowe wraz z nauką o podatkach, uzupełnione być mają jeszcze w r. b. tomem trzecim, dotyczącym wydatków państwowych. Autor, profesor prawa i skarbowości na uniwersytecie w Poitiers, starał się dać w pracy swej raczej podręcznik ustawodawstwa skarbowego francuskiego, jak nauki skarbowości wogóle. Sposób przeprowadzenia tematu i zużytkowania całego materiału faktycznego jest na ogół treściwy i przejrzysty. W szczegółach co prawda, mianowicie w niektórych częściach nauki o budżecie, daje się zauważyć nawet i stylistyczną zależność od „Nauki Skarbowości” Ed. Allixa. Materiał ustawodawczy uwzględniony jest przez autora aż do ustawy skarbowej z dnia 13. VII. 1925 włącznie.

R. K.

Abramowicz Leon: Najnowszy zbiór opłat stemplowych, opracował . . . , Suwałki 1925. Druk. Milewskiego. 38 s. 8°.

Budżet zwyczajny, administracyjny zakładów i przedsiębiorstw krajowych Poznańskiego Związku Komunalnego na rok 1926. Poznań. Nakł. Starostwa Krajowego w Poznaniu. 1925. str. 191 r + 21 + 3 ulb.

Chechliński Marjan Dr. mjr. Int.: Ogólne zasady nauki o budżecie. Nakł. Wyższej Szkoły Wojen. Wyd. Indententury. Druk. Min. Spr. Wojskow. Warszawa 1925. Str. 160 + 2 nlb. 8°.

Głąbiński Stanisław: Nauka skarbowości. Wyd. nowe (III). Warszawa-Lwów. Nakł. autora. Druk. „Słowa Polskiego” 1925. Str. IX r 584. 8°.

Łypacewicz Wacław: Przesilenie finansowe i podstawy programu naprawy. Mowa wygł. na pos. Sejmu d. II. XI. 1925 r. Warszawa 1925. Str. 31 + 1 nlb. 8°.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Lublin 1925. Nakł. Domu Wydawn. F. Głowińskiego i Sp. Druk. „Sztuka”. Str. 32. 8°.

Wakułowicz Bronisław: Monopolowa cena nabycia a koszty produkcji spirytusu w kampanji 1924/25 r. Warszawa 1925. Druk. p. f. „Jana Cotty”. Str. 34 + 2 nlb. 8°.

Alix et Lecerclé : Les impôts français. L'impôt sur le revenu, Impôt cédulaire et impôt général. Traité théorique et pratique. Paris 1925. In 8°

Français-Bernard: Les finances de la France, de l'Angleterre de l'Allemagne et de la Rommaine de 1914 à 1925. Etude spéciale du bon de la défense nationale. Paris 1925. 25/16,5. 190 p. In-8°,

- Shirras Findlay G.: The science of public-finance. London. Macmillan's Recent Books.
- Beuck W.: Steuerlich zweckmässige Gesellschaftsformen. Die Besteuerung d. Unternehmung. 4, ungearb. Unfl. Berlin 1926. Industrieverlag Spaeth u. Linde. 182 s. 8".
- Boldt W.: Die Grundstückszuwachssteuer. Ihre Wiedereinführe, u. Neugestaltg. Berlin 1926. C. Heymann VII + 84 s. 8°.
- Edlessen-Lfiitbücher. Zum Verständnis d. Zoll-SteuerGesetze Bd. 11 I. Weinsteuergesetz. Berlin 1926.
- Fischer Karl Anton: Einführung in die neuen Bestimmungen über die Einkommen- u. Körperschaftssteuer mit bes. Berücks. d. Steuerbilanz. Köln 1926. P. Neubauer.
- Handbuch der Finanzwissenschaft. Hrsg. von Wilhelm Gerloff u. Frantz Meisel. Lfg. 7 (Bd 1, Bogen 19—21). S. 289—336. Tübingen, Mohr 1926. 4⁰
- Maszkowski Hans: Wegweiser durch die Reichssteuertarife. Ausführt Tabellen zu d. wichtigsten Reichssteuer unter bef. Berücks. d. Ausnahmt Vorschriften mit zahlr. Beispielen. Einkommensteuer, Steuerabzug vom Arbeitslohn einschl. d. ab. I. Jan. 1926 geltenden Sätze, Steuerabzug vom Kapitalertrag, Körperschaftssteuer, Vermögensteuer, Gebührend Mahn- u. Zwangsverfahrens. Berlin. J. Vahlen 1926. 87 s. gr. 8°.
- Nering Otto: Die Steuerlast in Deutschland. Kritische Betrachtungen zur Frage d. Volkswirtschaftl. Wirkgn. d. gegenwärt, deutschen Steuersystems. Jena 1926. G. Fischer. V + S3 s. 8°.
- Heinig Kurt: Die Goldbilanz. Berlin: Verlagsgesellschaft d. Allg. Deutschen Gewerkschaftsbundes 1925. 30 s. 8°.
- Reichsfinanzkalender für deutsche Zoll- und Finanzbeamte. Hrsg. von Richard Hermes. Jg. 20 1926. Hamburg. R. Hermes. 418 8. mit Abb., Fig. u. eingedr. Kt. 8°

DZIAŁ VIII.

Polityka socialna, samorządowa, sprawa mieszkaniowa, kobieca etc.

Szymański Antoni X. Dr. Polityka Społeczna. — Lublin. Nakładem Uniwersytetu Lubelskiego 1925. Str. 448.

Dzieło powyższe, jak widać z nagłówka, imponujące nawet rozmiarami, stanowi podręcznik o wysokim poziomie naukowym i bardzo oryginalnym układzie. Zbytecznem byłoby zaznaczać, że autor stoi na stanowisku katolickiem, że posługuje się przeważnie literaturą zagraniczną obozu katoli-

ckiego i polemizuje wielokroć z socjalizmem. Wynika to z charakteru duchownego i profesora na jednym z teologicznych wydziałów katolickiego uniwersytetu. Świecki czytelnik jednak jest przyjemnie zdziwiony, że ks. Szymański zużytkował literaturę obcą bez różnicy kierunków, oraz całą współczesną literaturę polską o kwestji socjalnej¹), a w swej polemice z innemi kierunkami zawsze jest lojalny i rzeczowy. Autor rozporządza ogromną wiedzą, nieprawdopodobnem wprost odczytaniem, traktuje swoją rzecz spokojnie, poucza i przekonywa. Z tych wszystkich powodów ukazanie się „Polityki Społecznej” jest tak doniosłym wypadkiem w naszym piśmiennictwie ekonomicznem, że obowiązek recenzenta nakazuje poświęcić książce obszerniejsze sprawozdanie.

Zapoznajmy czytelnika z układem książki, który odbiega od szematów, do których zbliżają się przeważnie inne dzieła podobnej treści.

Część I obejmuje Założenia, a zatem zasady, z których wychodzą główne kierunki współczesnej filozofii społecznej, t. j. liberalizm, socjalizm i katolicyzm socjalny. Autor przy każdym zagadnieniu poszczególnem omawia ich stanowisko, ale najwięcej zajmuje się socjalizmem i jego różnorodnemi kierunkami, jak socjalizm Marxowski, syndykalizm, a nawet bolszewizm. Całe dzieło przeplatane jest polemiką z socjalizmem, udowadnianiem jego materialistycznego podkładu, mechanicznego pojmowania rozwoju społecznego, negacji pierwiastków duchowych itd. Nic dziwnego: wszak katolicyzm socjalny i socjalizm walczą dziś o duszę ludu. Ale jeden i drugi związany jest z warunkami istnienia na ziemi, a zatem społeczno-ekonomicznemi i zajmować wobec nich musi określone stanowisko.

Śmiemy twierdzić, że szan. autor bardziej zbliża się swem myśleniem do socjalizmu, niż do indywidualizmu, a jednak mówiąc o przedstawicielach indywidualizmu, przyznaje im uczciwość (str. 296), nie dodając przymiotnika brutalny i nie badając, czy nie dałaby się ta uczciwość utożsamić z krótkowzrocznym interesem kupieckim. Nie chce atoli widzieć ks. dr. Szymański, że tylko jeden kierunek wśród socjalistów, Marxyzm, bezwzględnie hołduje materializmowi dziejowemu i tworzenie wszelkiej wartości widzi w pracy fizycznej. Socjalizm to bujny prąd myślowy, rozwidlający się na różnoro-

dne wartkie strumienie, który pochłania najzdolniejsze umysły i staje się źródłem wielkich prawd i wielkich błędów. Natomiast skoro chodzi o politykę socjalną, nie docenia nasz autor pośredniego i bezpośredniego wpływu socjalizmu na jej powstanie i rozwój. Akcje miłosierdzia stworzył niewątpliwie Kościół chrześcijański, jakkolwiek w organizacji tej akcji wcześniej wzięły udział inne czynniki, jak państwo (w Anglii od 1601 r. bynajmniej nie z pobudek religijnych), czy gminy. Jednakże poetykę socjalną bierze w swe ręce kościół względnie późno, bo przecież opiera się głównie sam autor na encyklikach papieża Leona XIII. i okólniku o sprawie robotniczej, co przypada na ostatni lat dziesiątek ubiegłego stulecia. Tymczasem wszak już w połowie tego stulecia Marx i Engels wstrząsali sumieniami, malując straszne warunki pracy robotników w Anglii. Owen, którego autor zalicza do socjalistów, uważamy być może za praktycznego inicjatora polityki społecznej, a Simon de Sismondi rzuca teoretyczne jej podstawy.

Zarzucićby można dziełu ks. S., że pomimo subtelnego rozumowania niedostatecznie rozgranicza pojęcie filantropii od polityki społecznej. Niewątpliwie i polityce społecznej nie wystarcza zasada sprawiedliwości, jako jedyna jej podstawa. Miłość, która w nowoczesnym myśleniu wyraża się jako humanitaryzm i solidarność, musi znaleźć właściwe miejsce i szerokie zastosowanie przy wykonywaniu ustaw o ochronie pracy, czy ubezpieczenia społecznego, a szczególnie w akcji organizacji społecznych, jak związki zawodowe. Jednakże to samo nowoczesne myślenie odrzuca miłosierdzie, uznaje obowiązki w obec klas ubogich i wydziedziczonych i prawa tychże do prawnej ochrony pracy i sprawiedliwego za nią wynagrodzenia.

Pięknem jest twierdzenie autora, że kościół ma prawo i obowiązek zajęcia się zagadnieniem społecznym, ale sam wpływ moralny nie wystarcza. Sądzę, że autor nie zaprzeczy, iż postępy ustawodawstwa ochronnego, ubezpieczeń, instytucyj robotniczych, stwarzanych przez państwa, a nawet przez patronaty, powstały głównie pod naciskiem rosnącej siły, organizacji i uświadomienia klasy robotniczej, że „ludu gniew”, z którego pokpiwa, oddziałał na myślenie warstw rządzących, a groza rewolucji bolszewickiej dała rozpęd wspianiałemu rozwojowi polityki socjalnej po wojnie.

W części I (Założenia) omawiana jest także teoria i organizacja pracy. I tu chętnie godzimy się z twierdzeniem, że

socjalizm niedostatecznie podnosi moralne pierwiastki pracy, ale i tu znów raczej mówić trzeba o Marxyzmie, niż o tych pierwiastkach humanitarno-ideowych, które od czasów Godwina, aż bodaj do naszego filozofa Abramowskiego przenikają teorie i poczynania socjalistów. Materialistyczne pojmowanie dziejów nawet, jak to wykazywałam na innym miejscu¹⁾ całkiem inaczej było pomyślane, niż wynika z lapidarnych słów Manifestu Komunistycznego.

Obecnie omawia autor prawo do pracy i określa je jako „prawo tych, którzy nie mają zasobów materialnych do ogółu tych, którzy je posiadają” (str. 37). Na definicję powyższą trudno się zgodzić, chodzi tu nie o ogół posiadający, ale o państwo. Mówiąc o płacy, autor stoi na stanowisku płacy rodzinnej. Chętnie widziałby zniesienie najmu, ale nie widzi metody pracy, któraby w obecnym ustroju mogła go zastąpić. Najwięcej osiągnąć można, udzielając robotnikom częściowej własności środków produkcji, np. w postaci akcji pracy, albo udziału w zarządzie i w zyskach przedsiębiorstwa. Rozdziały powyższe (s. 51—120) dają doskonały obraz usiłowań w tej dziedzinie i należą obok rozdz. o związkach zawodowych do najciekawszych.

Część II omawia położenie klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym, widzi i wymownie opisuje upośledzenie pewnych grup robotniczych. Należy dążyć, powiada, nie tylko do usunięcia nędzy, ale także do umożliwienia wszystkim ludziom uczestnictwa w dobrach cywilizacyjnych” (str. 142). Twierdzi jednak, że obok dążności do podniesienia dobrobytu klas uboższych, wprowadzić trzeba pierwiastek moralny i wskazuje na ostateczne wyrównanie rachunków po za grobem.

Mówiąc o wpływie wojny, porównywa autor bogactwo materialne, siły umysłowe, wykształcenie techniczne, jakimi rozporządzała wielka rewolucja francuska i jakie dziś stanowią atuty warstwy robotniczej. Słusznie przeciwstawia się dyktaturze jednej klasy w społeczeństwach demokratycznych, uważając ją za niemożliwą w krajach, które znają wolność, siłę asocjacji i cnotę obywatelską. Sądzymy jedniuk, że nie docenia walorów i możliwości, jakie tkwią w dalszym postępie elity robotniczej, zwłaszcza o ile zsolidaryzuje się ona z elitą inteligencji pracującej, a zależnej. Atrakcja haseł i dą-

1) Przełom w socjalizmie. — Lwów. 1900, str. 250.

zeń proletarjackich, właśnie pod wpływem humanitaryzmu z jednej strony i bezradności ustroju kapitalistycznego bodaj wobec powojennego bezrobocia z drugiej, jest przecież potrzebna.

Za podmioty polityki społecznej (Cz. III) uważa ks. S. organizacje robotnicze, pracodawców, władze publiczne i kościół. W sprawie organizacji zawodowych szkoła katolicko-socjalna stoi na stanowisku organizacji zawodu, a nie grup robotników zależnych i nie widzi niebezpieczeństwa ucisku słabszych w danym zawodzie. Omawiając stanowisko socjalistów w tem zagadnieniu, zaznacza, że socjalizm z pewnem niedowierzaniem odnosił się do związków i stale przeciwstawia im stronnictwa polityczne. Związki zawodowe wbrew tym twierdzeniom stały się dziś jednym z filarów w dążeniu robotników do reformy społecznego ustroju (stronnictwo polityczne, związek zawodowy, kooperatywa spożywcza). W teorii syndykalistycznej zaś, jak uwydatnia to zresztą sam autor, stanowią główny instrument przebudowy ustroju społecznego.

Umowa zbiorowa spotyka się z aprobatą księdza profesora, strajku nie potępia bezwzględnie, ale twierdzi, że liczna strajków wygranych będzie coraz mniejszą. Bardzo interesującymi są rozdziały o zamierzonej walce klasowej, przyczem zbyt krótko omawianą jest rewolucja socjalna, utożsamia z rewolucją polityczną, która znosi własność prywatną. Autor niedostatecznie motywuje swoje stanowisko; zgadzamy się z nim przecież, że rewolucja socjalna przeprowadzić się nie da, że w tej dziedzinie istnieje tylko ewolucja, a zmieniony nastrój i przewrót polityczny może ją jedynie przyspieszyć. Słusznem jest też twierdzenie szan. autora, że inaczej się ona przedstawiać musi w zdemokratyzowanych i oświeconych społeczeństwach zachodu a inaczej w Bolszewji. Jak przedstawiałaby się u nas w Polsce, autor nie mówi, sądzymy, że nie przewiduje, aby była bliską.

Nie wydaje nam się słusznem stawiać na jednym poziomie wszystkie podmioty polityki społecznej. Wysuwa się tu na plan pierwszy znaczenie państwa, ponieważ jako jednostka prawnopubliczna, jako władza może wymusić posłuch dla swoich ustaw i nakazów. Drugą instancją, z którą państwo się liczy, jest sankcja międzynarodowa, która od czasu wielkiej wojny rozrosła się do rozmiarów potęgi. Autor nasz zdaje się nie doceniać znaczenia Międzynarodowej Organizacji pracy i poświęca jej zaledwie 3 stronicie swojego dzieła.

Cz. IV nosi niewłaściwy tytuł Poszczególne zadania, obejmuje bowiem całą oficjalną treść obecnej polityki społecznej, to zn. umowę pracy, ustawodawstwo robotnicze i ubezpieczenia społeczne.

Przyznać trzeba autorowi duży talent uogólniania i systematyzowania materiału. Potrafił bowiem na 130 stronach podać rozliczne istniejące teorie, przedstawić stan ustawodawstwa w różnych krajach, a nawet podać wiele przykładów stosowania umów cennikowych. W zakresie ubezpieczeń społecznych wypowiada się autor za umiarkowaną unifikacją, zwracając uwagę na różne rodzaje ryzyka społecznego. Podczas kiedy choroba, macierzyństwo i nieszczęśliwe wypadki w okresie leczenia wymagają skomplikowanych instytucji, a bezrobocie powinno być traktowane oddzielnie, zapomogi dla starców i inwalidów i rodzin mogłyby wypłacać nawet urzędy pocztowe. Uwaga całkiem słuszna.

W dziele, które tak wszechstronnie zajmuje się przedmiotem, brak omówienia polityki społecznej, która objąć powinna pracowników biurowych. Autor nie powiada nam, czy powinna się ona różnić od polityki stosowanej do pracy fizycznej, czy z nią utożsamiać. Rozumiemy jednak, że nie łatwo jest o pewność w tem tak spornem zagadnieniu. Należałoby niewątpliwie podnieść poza zagadnieniami poruszonymi w tem sprawozdaniu mnóstwo myśli, które autor wypowiada lub przytacza i podkreślić fakty zebrane bardzo obficie i dokładnie przedstawione. Sądzymy jednak, że to, co powiedzieliśmy, wystarcza dla zainteresowania fachowców i ogół oświecony dziełem ks. Szymańskiego.

Kończąc dodać trzeba, że każdy rozdział poprzedzają liczne wskazówki bibliograficzne, umożliwiające przestudiowanie większości zagadnień polityki społecznej.

Dr. Zofja Daszyńska-Golińska (Warszawa).

Dec Jan: Praca oświatowa. (Wskazówki dla pracowników w kołach Młodzieży Wiejskiej. Warszawa. 1925. Nakł. Centr. Zw. Młod. Wiej. Druk. Stołeczna. Str. 77 + 3 nlb 8^o

Reinstein Franciszek: Dzieje cechu i gospody stolarzy m. stołecznego Warszawy. Warszawa 1925. Druk Bogusławskiego. Str. 59 + 2 nlb. 8^o.

Struszkiewicz Walery: O konieczności oszczędzania. Warszawa. Wyd. Tygodnika „Oszczędność”. 1925. Str. 16. 8^o.

Szczypiorski Adam: Czartyzm. (Z dziejów walki robotników angielskich o prawa polityczne) Warszawa 1925. Druk Zakłady Graf. „Drukarz”. Str. 31 + 1 nlb.

Wise Krzysztof: Położenie robotników rolnych w Poznańskim po wojnie (1919—1923). Poznań. Fiszer i Majewski. Druk „Ostoja” w Poznaniu. 1925. Str. 118 + 8 nłb. 8°.

Mauvezin Louise: Rose des activités féminines. Paris. 1925. 432 p. In-8°
Valois Georges: La politique de la Victoire. Paris 1925.

Cohen Joseph L.: Family income insurance. A scheme of family endowment by the method of insurance. London. King and son 1925. Crown 800 + 62 pp.

Cole G. D. H.: A short history of the British Working class movement 1789—1925. Volume I. 1798—1848. London. King and Son 1925.

Ammon Alfred: Grundzüge der Volkswohlstandslehre. H. I. Jena. G. Fischer. 1926. 8°.

Codenhove-Kalergi R. N.: Praktischer Idealismus Adel-Technik, Pazifismus. Wien. Paneuropa. Verlag 1925. VI + 194 s. 8°.

Laserstein Botho: Das Judentum ist der Friede! Berlin. Zehl und Koch 1926. 26 s. 8°. (Dokumente d. Friedensbewegung H. I).

Schöffner Wilhelm: Das Recht auf den eigenen Körper. Berlin. Verlag der Syndikalisten. 1926. 24 s. 8°.

Sinowjew Georg: Wissenschaft und Revolution. Rede. Leningrad. Staatsverlag 1925. 43 s. 8°. (Verkehr nur direkt).

Steinbirkner Heinrich: Amerikanische Wirtschaftsführer über das Alkoholverbot. Hamburg: Neuland-Verlag. 1926. 16 s.

Strecker Reinhard: Alkohol und Ethik. Hamburg: Neuland-Verlag 1925. 38 s. 8°.

Trotsky Leo D. (Lev Trockij d. i. Leo Bronstein): Kapitalismus oder Sozialismus? Eine Betrachtung d. Sowjet-Wirtschaft u. ihrer Entwicklungstendenzen. Mit e. Vorw. d. Verf. zur deutschen Ausg. u. e. Anh. (Ins deutsche übertr. von Agsel und Eross). 1. Aufl. (1—5 Tsd.). Berlin, Neuer deutscher Verlag 1925. 109 s. 8°.

Winnig August: Der Glaube an das Proletariat. Neue Fassung. München, Milavida-Verlag 1926. 39 s. 8°.

Freudlich Emmy: Die Geschichte der Genossenschaftsbewegung. 2 Verb. Aufl. Prag. Zentralstelle f. d. Bildungswesen d. deutschen Sozialdemokr. Arbeitspartei. 23 s. 8°. Merkblatt für Vertrauensmännerkurse.

DZIAŁ IX.

Zagadnienia kredytowe, walutowe, bankowe i ubezpieczeniowe.

Sprawozdanie Banku Polskiego za drugi rok działalności 1925, złożone Walnemu Zebraniu Akcjonariuszów, dnia

10 marca 1926 r. Warszawa 1926. Drukarnia Banku Polskiego, str. 52, załączników 10.

Sporządzenie sprawozdania z działalności instytucji, która w okresie sprawozdawczym przechodziła silne wstrząsy, nie należy do zadań ani łatwych, ani przyjemnych. To też z zadowoleniem należy podkreślić fakt stosunkowo rychłego ukazania się sprawozdania naszej instytucji biletowej. Powyższe sprawozdanie posiada jeszcze i to dodatkowe znaczenie, że może fachowo oświecić jedno z najważniejszych zagadnień ekonomicznych roku ubiegłego, jakim było zachwianie kursu naszego złotego.

W ubiegłym roku Bank Polski rozszerzył swoją działalność na rynku krajowym, co się wypukła w utworzeniu dwóch nowych oddziałów w Lidzbarku i w Łucku oraz w zwiększeniu o 4 liczby zastępstw. Liczba akcjonariuszy wzrosła z 67 640 na 176 656, prawdopodobnie dzięki dostarczeniu przez Ministerstwo Skarbu pełnej liczby urzędników państwowych, którzy nabyli akcje od Ministerstwa. W ten sposób udział urzędników, wojska i wolnych zawodów wzrósł z 12,7% na 25,1% ogólnej sumy akcji. Poraz pierwszy wykazany jest fundusz zapasowy w wysokości 1 340 477,36 złotych. Ogólne obroty wzrosły na prawie 50 miliardów złotych. Przedewszystkiem dzięki wzmózonemu obrotowi bezgotówkowemu.

Omawiana z kolei pozycja złota wykazuje jako ostateczną cyfrę na koniec grudnia sumę 133 641 485,69 złotych, a zatem w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost o przeszło 30 milionów złotych. Trochę za dużo powiedziałem, mówiąc, że sprawozdanie omawia powyższą pozycję, przeciwnie poza cyfrowem wyszczególnieniem zapasów złota we własnym skarbcu i w Banku Angielskim sprawozdanie milczy skromnie niestety z wielką dla siebie szkodą. Wszak jak wynika to z załącznika nr. 2 była to w ciągu całego roku jedyna pozycja, wskazująca stały umiarkowany przyrost. Niewiadomo, ile w tem było świadomego wysiłku samego Banku, ale nawet gdyby przypływ złota do kas Banku był skutkiem zdrowego odruchu społeczeństwa, to tem bardziej wypadałoby o nim wspomnieć choćby tylko w kilku objaśniających zdaniach. Z wykazu wynika dalej, że poważna część tego złota znajduje się poza bankiem. Swego czasu opinia publiczna była głęboko poruszona owym ubytkiem złota. I choćby dla uspokojenia jej trzeba było teraz w sprawozdaniu sprawę tę wyświecić.

Obieg biletów bankowych wynosił 381 424 660 złotych. W porównaniu z początkiem roku cyfra ta się poważnie zmniejszyła. Od kwietnia bowiem Bank Polski zmuszony był do zmniejszenia obiegu swych not. Największą sumę biletów wykazuje kwiecień w wysokości 567,2 miliony złotych. Najmniejszą listopad, bowiem 351,8 milionów złotych.

W związku z obiegiem banknotów powstaje kwestja pokrycia. Pokrycie złote zmniejszyło się w przeciągu roku sprawozdawczego z 64,89% na 37,96%. Przytem zaznaczyć należy, że Bank Polski oblicza pokrycie złote, uwzględniając zapasy złota, złożone w Londynie. Reszta obiegu była pokryta bankowo; tym razem, jako pokrycie bankowe nie wchodzi w rachubę pozycja monet srebrnych i bilonu, gdyż bilans jej wogóle nie wykazuje. Nadwyżka pokrycia ustawowego wynosiła przeszło 88 milionów złotych. Dzięki obniżce złotego pokrycia wzrosła suma podatku od obiegu biletów. Podatek ten wynosił za rok ubiegły 2 944 959,35 złotych, wobec 1 284 tys. złotych w roku 1924.

Portfel wekslowy, odzwierciedlający najlepiej działalność kredytową Banku, zamyka się sumą 289 385 841,80 złotych. 35% całego podatku wekslowego przypada na Warszawę, reszta na oddziały. Odsetki za weksle wpłynęły za przeszło 31 milionów złotych. Rozmiary kredytu wekslowego, przyznanego przez Bank, wahały się między 315 a 341 milionów złotych, zato wykorzystywano kredyt ten w znacznie mniejszych rozmiarach, bo od 257 do 306 milionów złotych. Stosunek poszczególnych grup gospodarczych, korzystających z portfela wekslowego, nie uległ w tym roku poważniejszym zmianom. Stopa dyskontowa wynosiła do sierpnia 10%, później 12%.

Dyskont ośmioprocentowych biletów skarbowych daje jako pozostałość na koniec roku 18 280 025 złotych. Pożyczki zastawowe, mimo ogólnie ciężkich warunków, doznały znacznego rozszerzenia, łącznie z zaliczkami reportowymi, które zniesiono w ostatnim kwartale 1925 r. Pozycja ta wykazuje 73 024 818,02 zł. stopa lombardowa wynosiła 12 i 14%.

Obrót żyrowy wzmógł się w roku sprawozdawczym bardzo wydatnie, mimo zmniejszenia się liczby rachunków żyrowych. Rachunek ten zamyka się sumą 100 953 955,59 złotych.

Operacje zagraniczne uwidocznione są w bilansie sumą 69 703 635,95 zł. Największy obrót wykazują zagraniczne czeki.

Pozatem przeprowadzał bank inkaso dowodów, płatnych w Oddziałach banku, skup srebra na rachunek skarbu, sprzedaż i kupno pożyczki dolarowej i wypłacał kupony. Dla skarbu Bank Polski prowadzi rachunki Centralnej Kasy Państwowej i Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu oraz likwidację P. K. K. P.

Rachunek nieruchomości, ruchomości i funduszu emerytalnego nie wykazują zasadniczych zmian. Z budżetu, przewidzianego w wysokości 19,8 milionów złotych, wydatkowano 18,7 milionów złotych, z czego na wydatki osobowe przypada 16,5 milionów, na rzeczowe 2,1 milionów złotych. Rachunek strat i zysków wykazuje czysty zysk w wysokości 15,7 milj. zł., z którego proponuje się 11% dywidendy.

Podobnie jak i w poprzednim sprawozdaniu, tak i w tem znajdujemy obszerną część ogólną, w której omówione jest ogólne położenie gospodarcze w roku ubiegłym. Mam wrażenie, że wypadło ono stanowczo jak jak na sprawozdanie bankowe za obszernie. Zbyt szeroko potraktowano położenie skarbu, również poszczególne dziedziny naszej produkcji. Zbyteczne są szczegółowe zestawienia n. p. produkcji górniczej, lub handlu zagranicznego, wyliczanie traktatów handlowych i t. d. Są to jednak drobne uchybienia; bardziej razi brak pewnych danych, które niewątpliwie należało umieścić w sprawozdaniu. Mam tu przede wszystkim na myśli zupełne pominięcie wahań kursowych naszego złotego, niemniej w dziale, poświęconym rynkowi pieniężnemu zapomniano zupełnie o szerszem omówieniu stopy procentowej. Są to braki, które nietylko ze względu na ogólne położenie, ale ze względu na zadania samego banku powinny być w przyszłości usunięte. Wówczas całe sprawozdanie nabierze kolorytu bardziej fachowego i bardziej zbliżonego do konkretnych, a często najaktualniejszych zagadnień naszego życia gospodarczego.

Dr. Aleksander Całkosiński (Poznań).

Adamski Stanisław, Ks. Reorganizacja bankowości w Polsce. Poznań, 1926. Broszurka 31 str. Druk. Rob. Chrześc.

Cenne uwagi autora, który jako kurator poważnej instytucji finansowej jest w stałym kontakcie z bankowością, posiadają dla unormowania stosunków bankowych niewątpliwie doniosłe znaczenie.

Na początku książki omawia okres inflacji, która rozdała bankowość w niezdrowy sposób. Banki miały wówczas

według ogólnej opinii olbrzymie zyski, co należy uważać za przesadę, zyski te szły przeważnie do rąk ruchliwego personelu bankowego i to nie tylko kierowniczego. Zyskali dłużnicy, traciła P. K. K. P., deponenci i także banki. Te ostatnie chroniły się przed stratami lokatą w nieruchomościach, akcjach towarach. Nadmienić wypada, że banki swoje straty naogół umiały doskonale sobie odbijać kredytami z P. K. K. P. Lokata w walutach, jako nielegalna, była szczególnie dla większych banków nieomal wykluczona. Przytacza przykłady, że Bank Związku Spółek Zarobkowych, stracił $\frac{1}{3}$, a Warszawski Bank Handlowy $\frac{3}{6}$ swych kapitałów (ksiązkowo przynajmniej!).

Okres złotego czyni wielką ilość banków zbyt dużą, następują redukcje, fuzje, likwidacje. Koszty handlowe narazie pozostają olbrzymie wobec konieczności trzymania dużego personelu w związku z przejściem na nową walutę i nowe stosunki gospodarcze. Załamanie się złotego podrywa odradzające się zaufanie do lokat depozytowych; wycofywanie ich stawia banki wobec kryzysu, dla którego załagodzenia rząd ma według autora za mało zrozumienia (a nie za mało środków pieniężnych!).

Jako 1. etap reorganizacji proponuje szan. autor zniesienie banków państwowych, wzgl. ograniczenie ich czynności do kredytu długoterminowego (prawie że nie istniejącego narazie!) i do interesów przelewowych. Bank Polski zaś winien zaniechać bezpośredniego dyskonta jako nieodpowiedniego i ryzykownego (czynił to dotąd mniej więcej w 50%); jedynie największe przedsiębiorstwa miałyby mieć bezpośredni dyskont, a reszta za pośrednictwem banków prywatnych. — Tym sposobem banki prywatne powiększyłyby swoje obroty, zmniejszyłyby koszty handlowe i stopę procentową. Co tyczy obniżenia tym sposobem stopy procentowej, trudno nam się pogodzić z autorem, wobec kartelizacji banków. Głównym środkiem powiększenia obrotów poszczególnych banków powinno być przede wszystkim zmniejszenie ich ilości. Autor domaga się zniesienia podziału kredytoborców na uprzywilejowanych, którzy dostają tańszy kredyt w Banku Polskim i w bankach państwowych, i na 2. kategorii, płacącą wyższe odsetki w bankach prywatnych (pomijając oczywiście takich, którzy płacą odsetki wolnego rynku kredytowego). Słusznie wytyka autor ulgi podatkowe i inne, które bankom państwowym ułatwiają konkurencję z prywatną bankowością; należą-

loby, naszym zdaniem, te przywileje usunąć. Nawiasem mówiąc, korzystają z ulg podatkowych w podobny sposób także inne instytucje, np. spółdzielnie.

Pozatem autor domaga się obniżenia stopy procentowej za depozyty w bankach państwowych. Idzie ten postulat konsekwentnie po linii poprzednich, dążąc do dania bankom prywatnym większych obrotów. Naszym zdaniem przeprowadzenie obniżki procentu doprowadziłoby do jeszcze większego rozproszkowania rynku kredytowego. Nie przyczyniłoby się to do obniżenia stopy procentowej, a dawałoby różne niezasłużone zyski. Raczej należałoby dążyć do tego, żeby Bank Polski, banki państwowe i ew. grupa najzdrowszych banków prywatnych z nimi współpracujących centralizowały rynek kredytowy i obniżały zwartą taktyką stopniowo stopę procentową, pozostawiając na uboczu inne banki; to przyspieszyłoby proces wyeliminowania zbyt licznych instytucji finansowych.

Co do ilości banków, to autor podkreśla konieczność zmniejszenia ich ilości, traktuje jednak, niestety, tę niesłychanie ważną kwestję ogólnikowo, mówiąc o konieczności usunięcia placówek niezdrowych, zbędnych, o zmniejszeniu liczby banków i oddziałów; uzależnia to od polityki kredytowej Banku Polskiego i banków państwowych.

L. Rosiński (Poznań).

Powierza Bolesław Inż.: Długoterminowy kredyt melioracyjny z państwowego kredytu na melioracje rolne. Warszawa 1925. Nakł. Krajowego Towarzystwa Melioracyjnego. Drukarnia Rolnicza. Str. 8. 8°.

Sprawozdanie Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Sp. Akcyjna za 54 rok działalności. Warszawa 1925. Druk K. Kowalewskiego. Str. 38 + 2 nlb.

Statut Giełdy pieniężnej w Warszawie. Warszawa 1925. Druk. Państwowa. 26 str. + 2 nlb. Przedruk z Dziennika Urzędowego: „Monitor Polski” Nr. 116 z dnia 19. 5. 1925 r.

Zdziarski Bolesław: O odrodzenie i naprawę skarbu Rzeczypospolitej Polskiej. Płock. Nakł. Kasy Wyd. im. Z. Zdziarskiego. Druk. B-ci Detrychow w Polsce. 1925. tSr. 48 + 2 nlb.

Aucey César: Les risques du crédit. L'assurance des crédits commerciaux. Paris 1926. (22, 8/14,2) 203 p. As. 5139.

Copper Royer: Traité théorique et pratique des sociétés anonymes suivi de formules annotées concernant tous les actes de la vie sociale. Trois vol. in 8°, Paris 1925.

- Debatisse Armand: Le problème de la dévaluation du franc. (25/16,5) Paris 1925, 256 p., 8°.
- Dufayel H.: Agenda Banque. Paris 1925, 20/14, 206 p. Rel.
- Herbelot et François: Les monnaies, les changes et les arbitrages. Paris 1925, 14/23, 243 p. Br.
- Robert-Nulles S.: La grammaire de la Bourse. Paris 1925 (14/22,5) 516 p. 8°.
- Tacquet A.: La réserve légale dans les sociétés anonymes. Paris 1925. (25/16,5) 175 p. 8°.
- Bellerby J. R.: Monetary Stability. London 1925. Macmillan's Re-zent Books.
- Nogaro Bertrand, Professeur à la Faculté de Droit de l'Université de Paris. Translated into english by A. Elliot Felkin B. A.: Money and courant monetary pheunomena: London 1925. King and Sohn 320 pp. 8°.
- Peel Georgtlon: The financial crisis of France lecond impression. With a new Preface. London 1926. Macmillan's Forthcoming Books.
- Robertson D. H., M. A. Fellow of Trinity College, Cambridge, lecture in economies in the University of Cambridge: Banking policy and the price lewal: tu essay in the theory of the trade cycle. London 1925, King and Son, 8°.
- Wadia P. A. Prof., M. A., and G. N. Joshi, M. A., autors of „The wealth of India": Money and the money market in India. London 1926. Macmillan's Forthcoming Books.
- Tykes J. B. A.: The amalgamation movement in English Banking. With an introduction by sir Drummond Traser, K. B. E., M. Conun. London King and Son. 230 pp. 8°.
- Deutscher Verein für Versicherungswissenschaft. Inhaltsverzeichnis der Bände 1 bis 25 der Zeitschrift für die gesamte Versicherungs - Wissenschaft 1900—1925 u. d. Hefte 1—35 d. Veröffentlichungen des deutschen Vereins f. Versicherungs - Wissenschaft 1903—1925. Berlin 1926. E. S. Ruttier und Sohn.
- Dietzel Hans: Konjunkturbewegungen des letzten Jahrzehnts in deutschen privaten Kreditbank - Gewerbe (1914—1924). Stuttgart: C. E. Poeschel 1925, VI + 94 s., 8°. Bankwissenschaftliche Forschungen, t. 2. Kurs - Tabellen der Berliner Fond - Börse Ig. 33. 1925. Berlin: Verlag f. Börsen und Finanzliteratur, 1926, 171 S., 4°.
- Reibnitz Kurt: Amerikas internationale Kapitalwanderungen. Berlin: W. de Gruyter und Co. 1926. Soziawissenschaftliche Forschungen. Abt. 4. H. 3. VIII + 123 s.

- Schmittmann B.: Die Sozialversicherung. In 5 Heften. H. i. Düsseldorf: L. Schwamm 1926. Die Grundlagen d. Wohlfartspflege. B. 1. H. 1.
- Seer Georg: Die tschechoslowakische selbstständigen Versicherung. Eri. zu d. Gesetze vom 10. Juni 1925 s. d. G. u. V. N. 148, betr. d. Versicherung, d. selbstständig erwerbstätigen Personen f. d. Fall d. Inwalidität u. d. Alters. Prag (II. Rasinovo siabr 60). Selbstverlag 1925. 14g s. 8⁰.

DZIAŁ X.

Spółdzielczość.

- Sprawozdanie spółdzielni pracowników państwowych w Łodzi za 1924 r. Łódź. Drukarnia Polska 1925. Str. 13 + 3 nlb.
- Spółdzielnię mleczarską jak założyć. Opracowane przez Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. Warszawa 1925. Wydawn. Zw. Rewizyjn. Polsk. Spółdzielni Rolniczych. Str. 32. 8^o.
- Załuski P.: Rachunkowość Kasy Stefczyka. Warszawa. Wydaw. Związ. Rewizyjn. Polsk. Spółdzielni Rolniczych. Druk. P. K. O. Str. 200 + 2 nlb.

La Coopération dans la Russie des Soviets. Genf: (Internationales Arbeitsamt. Umschlagl. aufgest. Berlin Dr. H. Preiss im Komm). 1925. VII + 390 s.

Tomianz V.: Konsumenten-Organisation. Verlag R. L. Prager N. W. 7.

Cooperative Sociétés Raports. Bihar and Orissa. India Government Publication 1924.

Sidney Elliott : Cooperative store - keeping. Eighty Yeas of Constructive revolution. Introduction by Margaret Llèvelyn Davies. London 1925. King and Son.

DZIAŁ XI.

Statystyka.

- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z d. 30. IX. 1921 r. T. II. Woj. Łódzkie. Warszawa 1925. Nakł. Główny Urząd Statyt. Str. 169 + 10 nlb.
- Rosset Edward (naczelnik wydziału statystycznego magistratu miasta Łodzi): Alkoholizm w Łodzi w świetle badań statystycznych. Łódź: Nakł. Sekcji do walki z alkoholizmem przy magistracie miasta Łodzi. Druk. E. Kulisza 1925. Str. 16. 8^o.
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej. Rok wyd. III. 1924. Warszawa. Nakł. Główny Urząd Statystyczny 1925. Stron 288 + XX.

Bureau of foreign and domestic commerce. Statistical abstract of the United States for 1924. Vashington Cloth bonnd. 1925.

Veröffentlichungen des Institutes für Statistik der Minderheitsvölker an der Universität Wien. Weiler Vlg. 4. Wien 1925.

Vorläufige Ergebnisse der Volkszählung im Deutschen Reich vom 16. Juni 1925 mit e. Anh.: Die abgetretenen Gebiete u. d. Abstimmungsgebiet an d. Saar nach d. Ergebnissen d. Volkszählung vom 1. 12. 1910. Bearb. im Statist. Reichsamt. Berlin: Reisner Hobbing 1925. 72 S. mit Abb. 1 farb. Kt. 4⁰. Wirtschaft u. Statistik. Jg. 5. Sonderh. 2. Sozialwissenschaftliche Forschungen. Abb. 4. H. 3. Restniz Gr. 4.

Schriften des Institutes für Statistik der Minderheitsvölker an der Universität Wien. 4 S. Deutschsüdtirol. Gr. 4.

DZIAŁ XII.

Geografia polityczna i gospodarcza.

Cezak Jakób Stefan. Prof. Dyrektor państwowej szkoły handlowej: Geograf ja gospodarcza. Ogólne warunki życia gospodarczego. Biblioteczka Handlowo-Ekonomiczna. „Rój”, Tow. wyd. Warszawa 1926. Str. 72.

Celem Biblioteczki Handlowo-Ekonomicznej jest „zaspojenie braku dobrych, gruntownych a tanich opracowań z dziedziny praktycznych zagadnień życia handlowego i gospodarczego. Czy „dzieło” prof. Cezaka powyższy cel osiągnęło? Raczej skłonni jesteśmy twierdzić, że nie. Nie jest ono ani „dobre”, ani „gruntowne” i jedynie tylko sumiennie spełnia zapowiedź, co do swej „taniości”. Rzeczywiście, profesor Cezak w sposób nadzwyczaj „tani” potraktował tak poważną dziedzinę wiedzy, jaką jest geografia gospodarcza. Oto na przykład, dowiadujemy się na stronie piątej, że geografia gospodarcza zajmuje się przejawami działalności ekonomicznej ludzi. Już nietylko do naukowej ścisłości, lecz nadto do wykazania prymitywnej znajomości zasad geografii gospodarczej prof. Cezak powyższą definicją pretensji sobie rościć nie może. Nie mamy nic przeciwko takiemu twierdzeniu, że geografia gospodarcza stoi blisko ekonomii społecznej, lecz z całą stanowczością wykazać musimy błędność mniemania, jakoby geografia gospodarcza tem się różniła tylko od ekonomii społecznej, że ta ostatnia bada ogólne warunki życia gospodarczego i wypowiada na tej podstawie pewne prawa, geografia zaś bada tylko fakty konkretne życia gospodarczego. Na podstawie tego twierdzenia laik może sobie wyrobić zdanie, że geo-

grafia gospodarcza wogóle praw żadnych nie posiada i nie jest nauką. Tymczasem geografia gospodarcza dawno już ustaliła prawa ogólne i osiągnęła charakter badawczy. Nie opis konkretnych faktów, lecz zrozumienie tych faktów i zbudowanie praw nimi kierujących, jest celem geografii gospodarczej. — Geografia gospodarcza bada całokształt stosunków gospodarczych oraz wpływ warunków naturalnych na rozwój gospodarstwa społecznego. Stosunkowo dużo miejsca poświęca autor opisowi statystycznej metody badania, zapominając widocznie o tem, że geografia gospodarcza nie jest statystyką i posiada własną metodę badania, której zapewne autor nie zna, o czem najdobitniej przekonuje nas samo jego dzieło. Terytorium i jego bogactwa naturalne bada autor wyłącznie z punktu widzenia granic politycznych poszczególnych państw, co, jak na „ogólne warunki życia gospodarczego”, jest zbyt ciasnym punktem widzenia. Klimat oddaje prof. Cezak opiece meteorologii, nie dając nam poznać jego wpływu na życie gospodarcze kraju, co z punktu widzenia metody jest najłatwiejszem załatwieniem tak zawilej kwestii! Przechodząc do ludności, podaje nam autor bez bliższego wyjaśnienia ogólną liczbę mieszkańców Polski na 30 milionów, gęstość zaludnienia 75 na km², podczas gdy Urząd Statystyczny liczby te określa na 21 milj. 160 tysięcy mieszk. i 70 m. na km². Bynajmniej nie kwestionujemy prawdopodobności tych liczb, lecz autor zawsze powinien podać źródła, na podstawie których doszedł do tych liczb. Badając ogólne warunki życia gospodarczego, prócz terytorium i ludności, zalicza autor do tych warunków: stosunek państwa do życia gospodarczego, strukturę społeczną, oświatę i ucziwość, pracowitość i przedsiębiorczość, oraz oszczędność i zamożność. Trudno chyba o większe pomieszczenie pojęć. Oszczędność, pracowitość etc. nie są to warunki rozwoju życia gospodarczego, lecz raczej jego skutki, a ogólna geografia gospodarcza powinna je właśnie wykazać i wzajemnie powiązać.

Pomijając dość liczne i rażące błędy, jak np. że Anglja posiada 60 miliardów tonn węgla zapasu, a Niemcy 80 milionów, podczas gdy rzeczywiście zapasy Anglii sięgają przeszło 165 milj., a Niemiec przeszło 148 milj. tonn, również na ludność miejską przypada w Polsce nie 35 proc, a tylko 25 procent, stwierdzić musimy, że „dzieło” prof. Cezaka żadnej zgola naukowej wartości nie posiada. Jest to raczej zbiór kilku nie związanych z sobą w jedną całość artykułków o charakterze popularno-informacyjnym na temat, który tylko z brzmienia ty-

tułu domyślać się każe, że chodzi tu o ogólną geografie gospodarczą.

F. B.

Villate Robert. Les conditions géographiques de la guerre. Etude de géographie militaire sur le front français de 1914 a 1918. Paris, Payot 1925 (Bibliothèque Géographique), 8°, str. 350.

Praca niniejsza jest tezą doktorską, napisaną przez zawodowego wojskowego, który przeżył okres wielkiej wojny na froncie, zaś po ukończeniu jej zajął się zgromadzeniem własnych i obcych obserwacji, przestudiował odpowiednią literaturę wojskową i, dzięki wykształceniu geograficznemu, mógł pokusić się o przedstawienie wpływu warunków geograficznych na operacje wojenne. W przeciwieństwie do innych prac z geografii militarnej nie studjuje Villate poszczególnych odcinków frontu, lecz stara się ująć zagadnienie syntetycznie. Rozpatruje więc kolejno wpływ budowy geologicznej i gleby (kwestje takie jak wybór dogodnych terenów do kopania okopów, zaopatrzenie wojsk w wodę do picia, higienę i t. d.), dalej wpływ rzeźby (wyniosłości terenu ważne jak punkty obserwacyjne), hydrografii (przejścia rzek, wylewy, bagna i t. d.), zalesienia lasy jako tereny przemarszu, jako miejsca dogodne do markowania lub jako przeszkody, walki leśne), następnie przechodzi Villate do faktów, związanych z obecnością i działalnością człowieka w ziemi, zajmuje się więc znaczeniem budynków (wsie, miasteczka, miasta), jako punktów oparcia w obronie i ataku, kończy zaś pracę przeglądem czynników meteorologicznych, ważnych zarówno dla artylerii, jak i dla lotnictwa i walki gazowej. Z badań swych stara się autor wyciągnąć wnioski ogólne. Że warunki geograficzne odgrywają rolę w działaniach wojennych, nie ulega wątpliwości, dowodem choćby powstanie służby meteorologicznej i geologicznej zarówno w armiach państw centralnych, jak sprzymierzonych. Należy się z nimi liczyć, ale ich nic przeceniać. Istnieją niewątpliwie pewne obszary na fronty czy pola bitew jakby pradystynowane (Lombardia, Belgja), ale decydującą rolę w operacjach wojskowych odgrywa nie tylko teren, lecz przede wszystkim człowiek i broń, dwa pozostałe czynniki walki orężnej.

Praca Villate'a, której zarzucić można brak francuskiej lekkości w ujęciu całości zagadnienie, jest poważnym krokiem naprzód w geografii wojskowej.

Bolesław Olszewicz (Warszawa).

- Fuchs Dr. i Radliński T.: Geografia Europy. Z 115 ilustracj. i ryc. Wyd. IV. Podręcznik ten został polecony w szkołach przez Min. W. R. i O. P. Warszawa 1295. Nakł. Radlińskiego T. Druk. Techniczna Str. 235 + S nlb. 8^o.
- Kowalski Tadeusz Dr. Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego: Turcja powojenna z 39 ilustr. na 30 tablicach. Lwów-Warszawa, 1925. Nakład. i Druk. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. Str. XII + 191 + 1 nlb. + 30 tablic. 8^o.
- Radliński Tadeusz: Geografia Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska z 7 map. barwnymi. Wyd. VIII, przerobione i uzupełnione ze współudziałem Dr. Jerzego Smolińskiego prof. Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Warszawa. Nakł. autora. Druk. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska” 1925. Str. 101 + 2 nlb. + 1. 8^o.
- Rocznik Hydrograficzny 1923. Dorzecze Wisły. Warszawa. Nakł. Min. Robót Publicznych. Druk. Państwowa 1925. fol. str. 93 + 6 nlb + 2 tabl. + 1 mapa.
- Sobieszczański Zygmunt: Szkic monograficzny powiatu lubelskiego. Lublin. Nakł. Domu Wydawn. Fr. Głowińskiego i Ski. Druk. „Sztuka” 1925. Str. 32. 8^o.
- Vetulani Zygmunt: Śląsk czeski i Morawy w r. 1924. (Raport gospodarczy konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie Z. Vetulani za r. 1924). Warszawa. Wyd. Min. Spraw Zagran. Str. 19 + 1 nlb.
- Zubrzycki Tadeusz inż.: Służba hydrograficzna w Polsce. Referat wygłoszony na I zjeździe Geogr. i Etnologów Słowiańskich w Pradze (4—8. VI. 1924). Odbitka z czasopisma technicznego 1925. Lwów. Druk. Związkowa 1925. Str. 29 + 3 nlb. 8^o.

C. Dział socjologiczny

I. Wydawnictwa zbiorowe. Podręczniki i systemy. Historia socjologii i krytyka.

Park Robert E. i Burgess Ernest W. Wprowadzenie do nauki socjologii. Przekład z angielskiego pod redakcją prof. d-ra F. Znanieckiego. Poznań 1926, Fiszer i Majewski, tom I. str. 526.

Brak odpowiedniego podręcznika socjologii, któryby umożliwiał wprowadzenie w przedmiot, daje się wciąż dotkliwie odczuwać. Zaczyna się obecnie wprowadzać socjologię, w dość zresztą skromnej mierze, w program nauk uniwersy-

teckich, lecz nauczanie to trafia na poważne przeszkody w braku odpowiedniej literatury — i to zarówno monograficznej, jak też, co ważniejsza, podręcznikowej. Nie ulega wątpliwości, że nie mamy ani jednego podręcznika, któryby był możliwy w zastosowaniu uniwersyteckim, nawet przy bardzo skromnych wymaganiach; nikomu chyba nie wpadło na myśl, by można było używać w tym celu książki Kulczyckiego, L. Car'a albo nawet najrozsądniejszego, ale spóźnionego o sześćdziesiąt conajmniej lat systemu Limanowskiego. Nie mamy też w książkach tych, pomijając ich wartość teoretyczną, jakiego takiego zbioru faktów, któryby umożliwiał dyskusję z uczniami i t. p. Z drugiej zaś strony trudno wymagać od uczniów, by studjowali np. Wstęp do socjologii Znanieckiego, który jest książką stojącą na wysokim poziomie naukowym, przynoszącą tyle ciekawych i ważnych wyników, ale pozostająca w zakresie teorii poznania i stanowczo za trudną nawet dla początkującego filozofa, cóż dopiero dla socjologa, którego zainteresowanie leży na całkiem innym polu. Musiał to widzieć dobrze sam autor tej tak wartościowej książki, skoro dla uczniów swych przeznaczył inne dzieło jako wstępną lekturę, mającą wprowadzić w zagadnienia socjologii, a mianowicie Parka i Burgessa Wprowadzenie do nauki socjologii, które obecnie wychodzi w przekładzie polskim.

Książka ta, której tłumaczenie uważamy za trwałą zasługę prof. Znanieckiego, umożliwi wreszcie racjonalne nauczanie socjologii w szkołach wyższych. Szczęśliwym trafem nie mamy tu do czynienia z podręcznikiem, któryby jakąś gotową teorię wykladał słuchaczom i narzucał własny punkt patrzenia, nie jest to też typowy amerykański text - book, podający liczne wypisy, które wymagają znacznego czasami opracowania teoretycznego, aby ułożyły się w głowie studenta, jako całość, nie zaś jako disiecta membra jakiejś całości, której odtworzyć nie można. Jest to bardzo dobrze pojęty typ pośredni, łączący pewien wykład jakgdyby podręcznikowy z celowo dobranymi wypisami, przyczem wypisy te nie są ilustracją poprzednich wywodów, ale pozwalają nam poznać pewną ilość ciekawego materiału, który domaga się interpretacji i teoretycznego opracowania. Każdy rozdział zawiera więc ów wykład wstępny, następnie materiały, dalej dociekania i problematy. Na końcu każdego rozdziału spotykamy tematy do prac piśmiennych i pytania dyskusyjne, bardzo liczne, wreszcie bibliografię, którą zresztą w tłumaczeniu przeniesiono na

koniec tomu. Układ ten uważam za najkorzystniejszy w podręczniku dla celów uniwersyteckich — nie narzuca on żadnego systemu, niczego nie każe przyjmować na słowo, podaje bardzo dużo materiału faktycznego, wobec którego jednak nie pozostawia czytelnika bez kierownictwa. Przeprowadzałem niedawno ćwiczenia proseminaryjne na podstawie Parka-Burgessa i jestem rad nad wyraz ze znalezienia nareszcie odpowiedniej podstawy do systematycznego wprowadzania w zagadnienia socjologii (niestety książka dość droga, nie może być w rękę wszystkich studentów).

Mamy na razie tom pierwszy, omawiający w poszczególnych rozdziałach stosunek socjologii do nauk społecznych wogóle, naturę ludzką, społeczeństwo i grupę, odosobnienie, styczność społeczną, wzajemne oddziaływanie społeczne, siły społeczne. Czekamy niecierpliwie na tom dalszy, który będzie zamknięciem pożytecznego ze wszech miar dzieła. Nie zabieram głosu w sprawie tłumaczenia, nie poczuwając się w tym zakresie do kompetencji; jak każde tłumaczenie zbiorowe (tłumaczyli E. Juraszówna, J. Hinzowa i H. Jaśkiewicz) musi mieć ono pewne nierównomierności, nad których usunięciem niewątpliwie pracował wytworny stylista, jakim jest Znaniecki. Zastrzeżenia zgłaszamy tylko co do bibliografii, a raczej uzupełnienia jej polskimi dziełami. Twórczość rodzima na polu socjologii jest u nas dziwnie uboga, pozostająca w rażącej dysproporcji do bogactwa charakterystycznych faktów społecznych, które możemy na każdym kroku w Polsce obserwować; niemniej jednak możnaby i tak znaleźć nieco więcej ciekawych książek, niż te, które znalazły się w bibliografii. Umieszczanie w rozumowanej bibliografii, która ma wskazać studentom pewne wybrane książki, rzeczy mających wartość wyłącznie historyczną lub też wogóle nie mających wartości (Balicki, Kochanowski), prowadzić może do dezorientacji; jest to zresztą chyba jedyny zarzut, który można postawić dziełu, świetnie orientującemu w zagadnieniach socjologii i wybornie nadającym się do użytku studentów; zresztą wartość jego leży nietylko w zastosowaniu uniwersyteckiem.

Jan St. B y s t r o Ń (Kraków).

Wydawnictwa zbiorowe.

Verhandlungen des Vierten Deutschen Sociologentages am 29. u. 30. September 1924 in Heidelberg. Vorträge v. A. Günther, L. Heyde, M. Scheler u. M. Adler. 1925. str. 241. Gmk. 8,40.

Systemy.

- Tönnies Ferdinand. Gemeinschaft und Gesellschaft. Grundbegriffe der reinen Soziologie. 6 i 7 wyd. Berlin, Curtius. 1926. str. 254. Mk. 6,—.
- Portuondo y. Barcelo A. Essais de mécanique sociale. Paris 1925. fr. 15,-

Historja socjologii, krytyka systemów.

- Pribram K. Zur Klassifizierung der soziologischen Theorien. Kölner Vierteljahrshefte für Soziologie, V. 1925, H. 3. 205—212.
- Dunkmann K. Ferdinand Tönnies. Zeitschrift für Völkerpsychologie und Soziologie, I. H. 4. 374—388.
- Spykman N. J. The social theory of Georg Simmel. Chicago University Press 1925. str. 297.
- Frost Walter. Die Soziologie Simmeis. Acta universitatis Latviensis XII. Ryga 1925, str. 219—313.
- Riemann R. Oswald Spenglers Untergang des Abendlandes im Lichte der materialistischen Geschichtsauffassung. 1925. str. 40.

II. Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.

- Marin Louis, Questionnaire d'ethnographie. (Table d'analyse en ethnographie. Paris, Maisonneuve, 1925, str. 129.

Zagadnienie, jak opracować systematycznie coraz to bardziej mnożący się materiał opisowy, dotyczący różnorodnych grup społecznych, należy niewątpliwie do najtrudniejszych. Badacze zajmują się to tą, to znów inną stroną kultury, rzadko zaś starają się o próbę ujęcia całokształtu. Tymczasem — aczkolwiek zagadnienia monograficzne są bardzo ważne i ciekawe — związek różnorodnych zjawisk, występujących w obrębie jednej grupy, powinien stać jednak na pierwszym miejscu, gdyż jedynie w ten sposób dochodzimy do istotnego opisu całej grupy. Nie będzie to jeszcze socjologia, ale raczej socjografja, aby użyć terminu, który zaczyna znajdować coraz częstsze zastosowanie, i który uważać należy za szczęśliwy.

P. Marin, prezes francuskiego towarzystwa etnograficznego, pojął swą pracę pierwotnie jako podręcznik pomocniczy przy przeprowadzaniu badań opisowych, zastosowany oczywiście w pierwszym rzędzie do kultur egzotycznych. Brak takiego kwestionariusza dał się żywo odczuć we Francji, w kraju, który choćby z tytułu posiadania tak licznych kolonij, ma tyle zainteresowania naukowego w tym zakresie. Lecz Marin dał nam niewątpliwie coś więcej, niż zwykłą pomoc

techniczną, ułatwiającą przegląd materiału w pytaniach. Praca jego jest sumienną i na obszernym materiale opartą próbą analizy elementów kultury, przez co i nas może zająć i niejednego nauczyć. Układ książki, znaczący poszczególne punkty, nie zajmujący się bliżej ich rozpatrywaniem, umożliwi poruszenie znacznej ilości rzeczy w sposób jasny i przejrzysty, nie obciążony balastem teoretycznym; przykłady notowane są w dostatecznej ilości, tak, że inteligentny czytelnik bez trudu odtworzy myśl autora i uchwyci zagadnienie. Jest to jak gdyby spis treści ogromnego dzieła; wiemy zaś dobrze, jak wielką korzyść odnosimy często z lektury samego tylko spisu rozdziałów, który lepiej pozwala nam czasem ująć całość, niż systematyczna lektura.

Materiał cały ujęty jest w trzy zasadnicze działy: kulturę materialną (techniczną), duchową i społeczną, zgodnie z przyjętym powszechnie podziałem. W obrębie tych działów przeprowadzone jest szczegółowe działkowanie, które zmierza do tego, aby jaknajwięcej zjawisk kulturalnych zmieścić w ramach systemu. Można mieć oczywiście rozmaite zastrzeżenia co do poszczególnych działów, specjalnie zaś co do umieszczenia tych czy innych faktów w takim czy innym zgrupowaniu. Wynika z tego, że nie można uważać kwestionariusza p. Marin za wypracowany system socjologiczny, któryby można teoretycznie uzasadnić — nie leżało to bynajmniej w intencjach autora, który miał w pierwszym rzędzie widoki praktyczne na oku. Dzięki swym rozmiarom i celowości układu kwestionariusz jest niewątpliwie jednak bardzo cenną pomocą także i dla teoretyków, dla których takie nagromadzenie materiału musi być rzeczą bardzo pożądaną. Jest to jak gdyby inwentarz materiału kulturalnego, ułożony tymczasowo, ale celowo i przejrzysto — rzeczą teoretyków będzie opracowanie tego zasobu i zbudowanie gmachu teoretycznego, socjologicznego. Bardzo pożyteczną tę publikację polecić możemy śmiało, zwłaszcza tym, którzy mają zwyczaj teoretyzować na tematy społeczne, nie mając do dyspozycji odpowiedniej ilości faktów.

Jan St. Bystroń (Kraków).

Zagadnienia ogólne.

Richter J. B. Jednostka a zbiorowość. Przegląd Współczesny, luty 1926, 266—279.

Droste M. v. Ich und der Andere. Darmstadt. Reichl 1925. str. 155.

- Eleutheropulos A. Einzelmensch und Gesellschaft. Prinzipielle Erörterungen. Kölner Vierteljahrshefte für Soziologie, V. 1925, H. 3 213—224.
- Begriff der Gesellschaft in der allgemeinen Soziologie. Mit einer Einltg. v. G. Salomon. 1926, str. 214, Gmk. 4,—.
- Weinberger O. Romantik und Gesellschaftslehre. Kölner Vierteljahrshefte für Soziologie, V. 1925, H. 3. 288—300.

Filozofja historji.

- Haering Th. L. Hauptprobleme der Geschichtsphilosophie. 1925. str. 143, Gmk. 3,—.

III. Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.

- Brunhes Jean, La Géographie humaine. Paris, Alcan, 1925, trzecie wydanie, trzy tomy.

Głośna książka francuskiego geografa, profesora w College de France, wychodzi obecnie w trzecim wydaniu. Socjologą oczywiście interesować musi każda książka, która stara się ująć wpływy środowiska ludzkiego na przyrodę, choć zazwyczaj punkt wyjścia jest całkiem odmienny, (rzadko zdarza się spotkać książkę tak rozsądną, jak Fèbvre'a *La terre et l'évolution humaine*, o której zdawaliśmy sprawę w poprzednim roczniku „Ruchu”). Brunhes, który, wspólnie z Camille'm Vallaux również napisał interesującą książkę *La géographie de l'histoire*, wydaną przed kilku laty, jest niewątpliwie uczonym w wielkim stylu i świetnym obserwatorem; opisy osobiście widzianych zjawisk antropogeograficznych dodają wiele uroku jego dziełom, w których czuje się powiew szerokiego świata. Z naszego punktu widzenia można jednak mieć zastrzeżenia co do samego ujęcia zagadnienia. Brunhes pojmuje „géographie humaine”, antropogeografię, jako naukę o zmianach, wywołanych w powierzchni ziemskiej przez człowieka; rozpatruje więc kolejno zmiany wywołane zajęciem nieproduktywnem przestrzeni (domy, drogi), fakty gospodarczego opanowywania świata roślinnego i zwierzęcego, dalej fakty okupacji destruktywnej (zwierzęcej, roślinnej i wydobywania skarbów mineralnych). Źródłem tych zmian jest człowiek, jako czynnik twórczy czy destrukcyjny w dziejach powierzchni ziemskiej. Żałować należy, że Brunhes, mówiąc człowiek, nie idzie dalej i nie powiada: społeczeństwo. Chcąc pozostać na gruncie ściśle geograficznym, stwierdzając wyraźnie, że nie jest ani etnografem, ani morfologiem społecznym, ani wreszcie

historykiem, unika kategorii społecznych i myśli tylko pojęciem „człowieka”. W ten sposób jednak rezygnujemy sami z możliwości zrozumienia faktów antropogeograficznych, jak najściślej związanych z grupą społeczną; człowiek izolowany sam przez się nic nie znaczy, a nie możemy mówić o większej ilości ludzi, lecz jedynie o grupie społecznej. Chcąc sięgnąć głębiej, chcąc zrozumieć przyczyny i czynniki twórcze faktów zajmowania terytorium, osadnictwa, eksploatacji gospodarczej i t. d. musimy uznać, że jednak ta grupa społeczna jest ich początkiem, że ona to, nie „człowiek”, pozwala nam zrozumieć fakty antropogeograficzne. Uznajemy w zupełności te zastrzeżenia, które kierowały Durkheimem i jego uczniami, przy krytyce systematów antropogeograficznych i doprowadziły go do stworzenia pojęcia morfologii społecznej, nauki, która w badaniu tych zjawisk kładzie na pierwszym miejscu socjologiczny punkt widzenia. Bez uwzględnienia tego stanowiska przeprowadzać możemy bardzo ciekawe i pożyteczne rejestracje faktów, ale nie dojdziemy nigdy do ich wyjaśnienia. Książka Brunhesa, tak ciekawa i sugestywna, jest jednak w całości swej taką rejestracją licznych faktów, zaobserwowanych precyzyjnie, ale z natury rzeczy nie tworzy teorii, którą musimy budować, wychodząc z innych założeń.

Jan St. Bystróż (Kraków).

Seheidt W., Allgemeine Rassenkunde. München. 1925, 8^o. VIII + 585.

Książka ta, aczkolwiek przeznaczona w pierwszym rzędzie dla biologów, zasługuje również na baczną uwagę socjologa, pragnącego rozumieć podłoże rasowe zjawisk społecznych, którego rola, przeceniana przez biologów, bywa przeciwnie przeważnie niedoceniana przez socjologów. Potrzeba poznania tego podłoża nasuwa się obecnie zarówno ze względu na wielkie zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatniego ćwierćwiecza w biologii pod wpływem nowego jej działu genetyki czyli doświadczalnej nauki o dziedziczności, jak również ze względu na coraz większy rozwój opartego na genetyce ruchu eugenetycznego, dążącego do podjęcia przez państwo opieki i kontroli nad produkcją ludności.

Omówiwszy w pierwszym rozdziale rozwój poglądów na rasę i podział ras ludzkich, rozpatruje autor w następnych dwóch rozdziałach ogólne prawa dziedziczności w zastosowaniu do człowieka oraz czynniki, wytwarzające zmienność

cech ludzkich. Następny rozdział traktuje o doborze, szeroko uwzględniając wpływ doboru społecznego na cechy i typy rasowe.

Rozdział piąty oprócz określenia rasy omawia zagadnienie mieszania, krzyżowania i przetwarzania się ras, wreszcie rozdział szósty daje przegląd ważniejszych cech somatycznych i psychicznych pod względem ich zachowania się w krzyżowaniach rasowych. Książkę uzupełnia słowniczek terminów genetycznych, bardzo obszerna nowsza bibliografia (dla socjologa zwłaszcza na str. 484—490!) oraz mniej już nas obchodzące wskazówki do badań.

Bogaty a krytycznie oświecony materiał, dotyczący 1° doboru i krzyżowania się poszczególnych klas społecznych, 2° niejednakowej wartości społecznej rozmaitych cech, typów i mieszańców rasowych, 3° dziedziczenia wad i uzdolnień itd. (rozdz. IV—VI), całkowicie opłaci trud przestudiowania czysto biologicznych rozdz. II—III, podczas gdy historyczny rozdz. I może być opuszczony bez uszczerbku dla reszty.

Stan. P o n i a t o w s k i (Warszawa).

Podłoże rasowe.

Zollschau J. Das Rassenproblem. Unter besonderer Berücksichtigung der theoretischen Grundlagen der jüdischen Rassenfrage. Wien, Braumüller, 1925. Wyd. s, str. 512.

Nauka o ludności.

Elster A. Wesen und Grenzen einer Qualitativen Bevölkerungspolitik. Kölner Vierteljahrshefte für Soziologie, V. 1925, H. 3. 225—239.

IV. Życie społeczne.

Ptaśnik Jan: Kultura wieków średnich. I. Życie religijne i społeczne. Warszawa 1925, Biblioteka Polska, str. 304.

Wydawać by się mogło, że historyk, przechodząc do syntezy, z natury rzeczy musi w pewnej mierze stać się socjologiem — tymczasem praktyka naukowa uczy, że nawiązanie kontaktu między historią a sociologia jest bardzo trudne. Najnowsza książka Ptaśnika, profesora historii kultury w uniwersytecie lwowskim, jest tego jaskrawym dowodem; z tytułu samego wnosząc, spodziewać się tutaj możemy próby ujęcia całości pewnego kompleksu zjawisk, pewnej teorii, której ilustracją byłyby fakty, umiejętnie zgrupowane, gdy tymczasem

sama książka daje nam luźny zbiór faktów i faksików, uszeregowanych w kilkanaście rozdziałów: kościelny system średniowieczny, choroby religijne i społeczne, kult świętych i ich cuda, legendy o ascezie, rozwój reguł zakonnych, apostołowie ubóstwa i równości społecznej siewcy niemoralności i bezbożności, cienie i światła w życiu duchowieństwa, demony i demonologia, Antychryst, kacerstwo i czary, upadek systemu średniowiecznego. Jak widzimy, są to rzeczy bardzo ciekawe, nie mamy tu jednak ani zagadnień, ani teorii; można i tak pojmować historję, ale wówczas różnica pomiędzy historją a zbieraniem ciekawostek w guście J. Tuwina („Czary i czarty”, książka wielkiej erudycji), czy St. Wasylewskiego będzie bardzo nieuchwytna. Nieco podstawowych wiadomości socjologicznych przydałoby się historykom, by odróżniać rzeczy istotne dla danej grupy społecznej od przypadkowego nalotu, by rozumieć związek pewnych faktów kulturalnych z ustrojem samej grupy, a chociażby dla poprawniejszej klasyfikacji faktów. Trudno się pogodzić z tem, gdy autor prostytutki, zjawisko niepomniecie ciekawe dla socjologa, traktuje w rozdziale o czarach, a za choroby „religijne i społeczne” uważa przesadność średniowiecza, astrologję, alchemję, czarną śmierć, biczowników i taneczników, pielgrzymki, zwłaszcza zaś pielgrzymki przez zastępców, wreszcie pewne formy ascezy — wszystko aequo loco, bez słowa objaśnienia, w czem widzi ich chorobowość i co wobec tego jest normalnem, zdrowem? Od autora, piszącego na ten temat, mamy prawo żądać, by znał choć parę prac psychologiczno-społecznych czy psychopatologicznych, dotyczących obłądów zbiorowych, choćby tylko O. Stolla (Suggestion u. Hypnotismus in der Völkerpsychologie); literatura na ten temat jest ogromna i nie można jej tak całkiem pomijać w opracowaniu całości „kultury wieków średnich”. Zresztą autor sam niejednokrotnie stara się postawić opisywane przez się zjawiska na obszerniejszej podstawie, choć w tym wypadku zawodzi go erudycja (fenomenalna, jeżeli chodzi o polskie średniowiecze); tak np. starając się wytłomaczyć kult relikwii na tle porównawczem, pisze: „starożytność również go znała, Żydzi czcili kości Józefa, syna patriarchy Jakóba, w Siamie oddaje się cześć zębowi, który uchodzi za ząb Buddy”. Nawiązanie do czasów dzisiejszych i do kultury tradycyjnej ludu, w której tyle pozostało po dziś dzień średniowiecza, również nie zawsze się udaje; o Antychryście np. zaznacza autor jedynie, że wiary weń nadużywano w czasie

ostatniej wojny do celów politycznych, nie wspominając ani słowem, jak żywa była ta wiara wśród ludu i jak powszechnie spotykamy się z Antychrysem w tyłu współczesnych sektach.

Istotną wartość książki stanowią materiały obyczajowe, zaczerpnięte ze źródeł średniowiecznych polskich. Tam, gdzie autor cytuje *Monumenta Poloniae historica* czy *Vaticana*, statuta synodalne i księgi miejskie, jesteśmy na solidnym gruncie, uprawianym od lat z pożytkiem dla nauki przez sumiennych badaczy. Zastrzeżenia mamy już co do opisu stosunków obcych; przeważnie są one oparte na opracowaniach obcych, zwłaszcza niemieckich, niezawsze najlepszych; okazuje się, że nawet tak ważne źródło do kultury religijnej średniowiecza, jak dialogi Cezarego z Heisterbachu, tak bardzo ciekawe w lekturze zna autor jedynie z niemieckiego podręcznika historii. (Prowadzi to niejednokrotnie do nieporozumień; np. na str. 203 „gematrisch 666” w dziele Ubertino da Casale itd.) Pominięcie zupełne wyników badań etnograficznych, socjologicznych i socjologicznych zmusza nas do zaznaczenia, że „historji kultury” nie da się odtworzyć na drodze wyłącznie historycznej..

J. St. Bystroń (Kraków).

- Bernard L. L. *Instinct. A Study in social psychology.* London, Allen and Unwin, 1926, str. 550, 15 sh.
- Ellwood Charles E. *The psychology of human society. An introduction to sociological theory.* Appleton, 1925, str. 495, 12 sh 6 d.
- Müller-Freienfels R. *Grundzüge einer Lebenspsychologie.* Leipzig, Barth. 1924 i 1925, 2 tomy, str. 404 + 358, Gmk. 10,50 + 12.
- Wiese L. v. *Das Paar.* Kölner Vierteljahrshefte für Soziologie V. 1925, H. 3, 240—252.
- Rumpf M. *Passiver Widerstand.* Kölner Vierteljahrshefte für Soziologie, V, 1925, H. 3. 253—258.
- Hamblly W. D. *The history of tattooing and its significance with some account of others forms of corporal marking.* London, Witherby, str. 346, 25 sh.
- Allier R. *La psychologie et la conversation ches les peuples non civilisés.* Paris 1925, 2 vol., str. 595 + 512, fr. 80,—.
- Nieuwenhuis A. W. *Der primitive Mensch und seine Umwelt.* Zeitschrift für Völkerpsychologie und Soziologie I. H. 4 389—400.

V. Grupy i typy.

Tymieniecki K., Dr., Prof.: Cechy moralne narodu jako wynik historii. Fiszer i Majewski. Poznań 1926, str. 34.

O psychologicznych cechach narodu pisano wiele u nas i zagranicą. Interesowali się tem zagadnieniem socjologowie i publicyści, historycy i historjografowie — najmniej może sami psychologowie. Naogół jednak i stawianie zagadnienia i sposób jego rozwiązywania było i jest w dotychczasowych pracach z tego zakresu równie mało metodyczne, jak fałszywe lub conajmniej niewystarczające. Daleko idący subiektywizm w wyborze i określaniu psychologicznych cech badanego narodu, łączący się nierzadko z jakimiś mniej lub więcej wyraźnymi założeniami historjograficznymi autora i próby wyjaśniania tych psychologicznych cech przez wygodne apelowania do wszechmocy czynników biologicznych czy mezologicznych („dziedziczności cech rasowych” lub „jednostajności wpływów geograficznych”), — oto, z małemi wyjątkami, właściwości i braki, któremi grzeszą wszystkie prawie dotychczasowe „psychologie narodów”.

W niewielkiej broszurce historyk, prof. K. Tymieniecki, stawia zagadnienie i rozwiązuje je w sposób zgoła odmienny, odpowiadający naogół założeniom i metodom współczesnej socjologii. Przedewszystkiem autor nie usiłuje przeprowadzić — niemożliwej zresztą — wyczerpującej analizy wszystkich cech psychologicznych narodu polskiego. W wyborze ich odrzuca stanowisko subiektywne. Wybiera te jedynie „cechy moralne”, które, nie tyle może wzięte każda z osobna, ile przez swoje szczególne połączenie, uchodzą w s i a d o m o ś c i członków narodu polskiego za najbardziej charakterystyczne i wyróżniające. Do nich zalicza autor z pozytywnych: zamiłowanie do wolności i zdolność samorządnego organizowania się (ta druga cecha — przyznaje — mniej powszechnie uznana), z negatywnych: brak karności społecznej (ów polski „indywidualizm”) i brak wytrwałości. Odrzucając genezę biologiczną tych cech, stara się autor odpowiedzieć, „jakim warunkom historycznym” należy przypisać ich powstanie.

Genezy pozytywnych cech moralnych narodu polskiego dopatruje się autor w wielowiekowym oddziaływaniu na społeczeństwo 1. kościoła zachodniego, jego niezależności od władz państwowych, 2. instytucji feodalizmu, który, będąc sam objawem rozkładu władzy państwowej, przyczynił

się w wysokim stopniu do usamodzielnienia czynników społecznych od państwowych i wywołał konieczność ich samorządnego organizowania się (zdaniem prof. Tymienieckiego feudalizm zaznaczył się i w Polsce, — z tą różnicą, że bogatą hierarchję feodalną zastąpiła tu jedna warstwa: szlachta), 3. organizacyj i samorządów stanowych. Te same warunki historyczne istniały i w społeczeństwach zachodniej Europy. Ale tam niebezpieczeństwo anarchizmu, jakie niósł z sobą feudalizm, zostało ohamowane przez późniejszy absolutyzm władzy monarszej, który, nie niszcząc zamiłowania do wolności i zdolności samorządnego organizowania się, wtłoczył je w rzyż karności. Polska nie przeszła w swej historii okresu absolutyzmu — stąd brak karności społecznej. Małą wytrwałość społeczeństwa polskiego tłumaczy wreszcie autor jego wybitnie agrarną formą produkcji, która nie przygotowała go do skomplikowanych sytuacji zróżniczkowanego życia miejskiego, a wspólnie i państwowego.

Wywody autora są niezaprzeczenie słuszne i cenne dla socjologa. Szkoda tylko, że autor poświęcił temu zagadnieniu tak niewielką rozmiarami książeczkę. W tych ramach wycienianie problemu było oczywiście niemożliwe. Może „brak wytrwałości” ma inne jeszcze, szersze sięgające rodowody? Może należałoby obronić zasadniczą tezę pracy prof. Tymienieckiego o uwarunkowaniu cech moralnych narodu przez jego strukturę społeczną i przez jego instytucje społeczne i religijne, przed zarzutem, iż istnienie tych właśnie instytucyj w określonych formach jest już następstwem pewnych immanentnych cech psychologicznych danego narodu? Takie stanowisko zajął przecież skrajnie Le Bon, dla którego wszelkie instytucje są skutkiem, nie przyczyną psychologicznych właściwości pewnych grup społecznych, ich niejako „rzeczową” emanacją. Ale to są już zagadnienia nazbyt złożone, aby je tutaj poruszać. Zaznaczyć jednak warto, że socjologia już w obecnym stanie swego rozwoju może podejmować zagadnienie genezy pewnych cech psychologicznych narodu, nie uciekając się wyłącznie do interpretacji psychologicznej czy psychologiczno-społecznej. Socjologiczna interpretacja jest wprawdzie bardziej trudna i skomplikowana, ale i bliższa rzeczywistości i wolna od oczywistego symplizmu wyjaśnień czyśto psychologicznych.

A może autor, który w dotychczasowych swoich pracach historycznych wykazywał stale doskonałe wyczucie próbie-

mów socjologicznych w historii, nie poprzestanie na tym szkicu, szkicu zresztą bardzo wartościowym, i podejmie to samo zagadnienie na szerszym gruncie i w większych rozmiarach?

Tadeusz Szczurkiewicz (Poznań).

Ustroje pierwotne.

Spencer Herbert. Descriptive sociology or groups of sociological facts classified and arranged. Types of lowest races, Negritto races and Malayo - Polynesian Races by Herbert Spencer and David Duncan. William and Norgate 1925, str. 152, 25 sh.

Meek C. K. The Northern Tribes of Nigeria. Oxford University Press, 1926, 2 tomy, str. 312 + 277, 36 sh.

Williamson Robert W. The Social and political systems of central Polynesia. Cambridge University Press, str. 438 + 496 + 487, 75 sh.

Dudley Buxton L. H. The peoples of Asia. History of Civilisation. London, Kegan Paul 1925, str. 271, 12 sh. 6 d.

Klasy społeczne.

Stoddard Lothrop. Social classes of the post-war Europe. London, Scribners 1925, str. 178, 7 sh. 6 d.

Grupy występnne.

Thomson Basil. The Criminal. London, Hodder and Stoughton, str. 223, 16 sh.

Locard Dr. Le Crime et les criminels. Paris 1925, str. 288, 10 fr.

Grupy polityczne.

Dwelshauvers G. La Catalogne et le problème catalan. Paris 1925, str. 234, fr. 10.

Schultz-Ewerth E. Die farbige Gefahr. Zeitschrift für Völkerpsychologie und Soziologie I. H. 4. 337—354.

Mott John R. Tho Moslem world of to day. Hodder and Stoughton, str. 420, 8 sh. 6 d. (dzieło zbiorowe).

VI. Wytwory społeczne.

Moralność.

Richard G. L'évolution des mœurs. Paris 1925, str. 380, fr. 20,—.

Hoffman L. Frederick. The Homicide problem. Newark, Prudential press, str. 106, (dotyczący stosunków w Stanach Zjednoczonych).

Religia.

Roheim Geza. Australian totemism. A psychoanalytic Study in anthropology. London, Allen & Union, str. 487, 35 sh.

- Newcombe Goad J. Labour and religion, or the making of men. Morgan and Scott 1926, 3 sh. .6 d.
- Hardman O. Psychology and the Church. London, Macmillan 1926, 12 sh. 6 d. (zbiór artykułów szeregu autorów).
- Freud S. Eine Teufelsneurose im XVII Jh. Leipzig, Internationaler Psychoanalytischer Verlag 1924. Str. 41.
- Lehmann Alfred. Aberglaube und Zauberei von den ältesten Zeiten bis in die Gegenwart. Dritte deutsche Auflage, übersetzt von D. Petersen. Stuttgart, Enke, 1925, str. 752, mk. 28,—.

Prawo.

- Kennett Austin. Bedouin Justice. Laws and Customs among the Egyptian Bedouin. Cambridge, University Press 1926, 7 sh, 6 d.

VII. Varia.

- Besant Annie. World problème of to-day. London, Theosophical Publishing House 1926, str. 144, 3 sh. 6 d.
- Honigsheim Paul. Romantische und religiös - psychisch verankerte Wirtschaftsgesinnungen. Brentano - Festgabe I. 250—318.